Nr 37. Kraków, 14 Lutego — Piątek. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	zł. 20 —	zł. 5 —	zł. 2 —
we **Lwowie:** w Ajencyi „Czasu“	„ 21 —	„ 5 c. 25	„ 2 —
Pocztą w państwie austryackiem	„ 24 —	„ 6 —	„ 2 c. 25.
„ do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10.
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	frank. 80	frank. 20	frank. 7.

Listy z pieniądzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej pod L. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.— **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod L. 444; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego przy ulicy Floryańskiej, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku gł., tudzież wszystkie urzęda pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 ct., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 ct. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: W Wiedniu Wallfischgasse N. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 13 lutego.

Znane publikacye politycznych wychodźców rosyjskich Hercenów, Dołgorukich i Bakuninów odsłaniały całą ochydę i potworność wewnętrznego stanu Rosyi, pióra ich nie szczędziły najdosadniejszych barw dla przedstawienia demoralizacyi rządu i dzikości narodu. Nie spotykamy się jednak w pismach tych rewolucyonistów ze szczegółami o prześladowaniu narodowem w Polsce, a tem mniej jeszcze o prześladowaniu religijnem kościoła katolickiego. Nie o sprawiedliwość bowiem im chodziło, ale o podkopanie systematu, aby nihilizmowi z góry przeciwstawić nihilizm z dołu.

Dwaj wychodzcy, że tak powiemy religijni, znani na zachodzie X. Gagaryn i X. Martinow ze Zgromadzenia Jezusowego, rozdzieleni od swej ojczyzny całą przepaścią schizmy, rzadko zajmowali opinię europejską skargami na Rosyę; podejrzywano ich też nie raz, że uwodzą się mrzonką powrotu Rosyi na łono kościoła i gotowi są dla tego celu poświęcać nawet świadectwo winne sprawiedliwości i prawdzie.

Świeża publikacya X. Martinowa *Le plan d'abolition de l'église grecque unie; Documents historiques* (Plan obalenia kościoła grecko-unickiego — dokumenta historyczne) przeciwny składa dowód; równie jak kategoryczne zaprzeczenie tych dwóch zakonników ogłoszone w *Journal de Bruxelles,* jakoby popierali zachody dyplomacyi rosyjskiej co do potwierdzenia tekstu rosyjskiego ksiąg liturgicznych katolickich. W zaprzeczeniu tem wykazują oni właśnie, że żądanie to niepotrzebne dla katolików rosyjskich, którzy nie istnieją, jest tylko machiawelistycznym podstępem obliczonym na oderwanie katolickiego ludu polskiego od jedności kościoła. W broszurze zaś swej X. Martinow podaje ważny dokument z dziejów prześladowania kościoła unickiego.

Dokument ten zawierający cały plan zniszczenia unii, a ułożony przez ohydnej pamięci Siemiaszkę, nie z pierwszej tu mamy ręki. Ogłosił go bowiem pop rosyjski Moroszkin, znany z swej publikacyi z potwarzami na zakon Jezuitów, którą komitet urządzający w Królestwie Polskiem kazał przetłómaczyć po polsku i rozrzucał pomiędzy lud, spotykając się pod tym względem nienawiści do zakonu Jezuitów z potwarczą propagandą bezwyznaniowców.

Ten sam Moroszkin urzędowy publicysta schizmy, napisał dzieło na dokumentach rządowych i archiwalnych oparte, o połączeniu unii z wschodnim kościołem prawosławnym. Pierwsza to publikacya rosyjska o dziejach prześladowania, co nie osłania ich hipokryzyą, owszem chełpi się z planu z góry ułożonego i konsekwentnie przeprowadzonego. „Swobodnaya Rosya Aleksandra II“, jak pisze jej autor, nie potrzebuje tych zasłon, jakiemi czyny swe i systemata okrywały rządy Cara Mikołaja. Jakoż Moroszkin, apologista tej krwawej propagandy, co w r. 1839 doszła do rezultatu, a dziś jest bliską uzupełnienia swego dzieła, może bez obawy wywlekać arkana tej polityki, choćby przyszło między niemi ukazać i knut. Wszak to już dziś nie zgorszy liberalnej opinii w Europie, bo Rosya poprzedziła tylko inne państwa w tępieniu katolicyzmu, znoszeniu klasztorów, walce wydanej biskupom.

Obszerny dokument wyjęty z publikacyi Moroszkina, a stanowiący główną treść broszury ks. Martinowa z daty 1827 r. zadziwiać musi naprzód przemyślanym planem i obrachowaniem we wszystkich szczegółach tego, co następnie niemieszkało być przeprowadzonem. Siemiaszko, gdyż on jest autorem memoryału przedłożonego carowi, przechodzi najpierw stan kościoła unickiego od czasu rozbioru Polski i wskazuje szczegółowo wszystkie środki zschizmatyczenia unii. Najpierw więc znoszenie częściowe klasztorów bazyliańskich, które są ogniskami latynizmu, czyli katolicyzmu; łączenie dyecezyj, aby w ten sposób zamiast oporu kilku biskupów znaleźć powolne narzędzie w jednym, rozdzielenie seminaryów unickich od łacińskich, zgoła, jest to jakby antycypowana historya tego, co się do dziś dnia dokonywa.

W polityce rosyjskiej najbardziej przerażającą jest ta demoniczna konsekwencya, jak w polityce zagranicznej od domniemanego czy autentycznego testamentu Piotra Wgo, Rosya nie zboczyła na krok, i nieprzeparcie dąży do wytkniętych celów po wskazanych torach, tak podobnie w sprawie prześladowania religii i wyniszczenia unii w owym niewątpliwej już autentyczności memoryale Siemiaszki miała drogoskaz, którego wiernie się trzymała.

Ks. Martinow tę konsekwencyę wskazuje, podnosi heroiczny spór i stanowczość metropolity unickiego Bułhaka, na którego zgon musiano czekać, aby plany Siemiaszki przeprowadzić. Mało znane dotąd imię ostatniego obrońcy unii metropolity Bułhaka przedstawia się tu w pięknem świetle. Gdy Siemiaszko, ów Judasz prawosławia, jak go nazywali następnie sami biskupi schizmatyccy, zaczął kusić Bułhaka, przedstawiać, że car gotów mu ofiarować metropolię prawosławną petersburską, Bułhak odrzekł: „precz! znieważasz Boga i własne sumienie.“

Nie zatrzymuje się ks. Martinow nad samem prześladowaniem 1839 r., kiedy to, według jego wyrażenia, „jednym pociągiem pióra, skradziono kościołowi miliony dusz,“ ale przechodzi do znanych nam prześladowań reszty unii w ostatniej dyecezyi Chełmskiej i przypomina słowo cara Mikołaja do Benkendorfa: „z unitami już dobrze, teraz przystąpmy do łacinników.“

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 10 lutego.

Zamieściliście wczoraj uwagi o projekcie postępowania w sprawach drobiazgowych, przedłożonym właśnie Radzie państwa, pochodzące widocznie z pióra fachowego, a bardzo nieprzychylnego nowemu projektowi. Gdy wiem z doświadczenia, iż w kwestyach tego rodzaju chętnie otwieracie wasze łamy dyskusyi, przeto ośmielam się, z mojem cokolwiek odmiennem zdaniem o tym projekcie wystąpić.

Przedewszystkiem nasuwa się przy ocenieniu projektu nowego porównanie tegoż z projektem sejmowym ustawy o Sądach pokoju. Oba bowiem projekta jedno i to samo mają źródło, jedną i tą samą przyczynę powstania; obadwa bowiem chcą zaradzić głęboko uczuwanej a nawet koniecznej potrzebie uproszczenia i ułatwienia postępowania w sprawach drobniejszych. Nasza powszechna procedura, nad wszelkie wyobrażenie ociężała i przestarzała, jakby zmora jaka cięży na naszych stosunkach i w zupełności stała się nieodpowiednią wymaganiom tak nauki jak i praktyki. To też w rozmaitych czasach starało się prawodawstwo austryackie, nie mogąc się zdobyć na radykalną zmianę, wprowadzać ulepszenia, a skutkiem tej tendencyi powstały tak zwane procedery nadzwyczajne, a w szczególności postępowanie sumaryczne, egzekucyjne, mandacyjne i t. p. Gdy jednak wszystkie te procedery były tylko półśrodkami, gdyż nie usuwały głównej przyczyny rozwlekłości i kosztowności, t. j. piśmienności procedury, — przeto skutki, jakie ztąd wynikły i ulepszenia były małoznaczące, a spory przeprowadzane według przepisów o postępowaniu sumarycznem tak samo ciągną się przez lat kilka, a nawet kilkanaście, jak się ciągnęły spory przeprowadzane według t. z. powszechnej procedury galicyjskiej. Nikt bowiem z prawników nie łudzi się co do nazwy: ustne lub sumaryczne postępowanie. Wszak wiemy, że postępowanie ustne i sumaryczne jest tak samo piśmiennem jak i tak zwane piśmienne — gdyż tu i tam wszystko musi być spisane, a czego nie ma w aktach, tego nie ma na świecie, — tu i tam nie orzeka sędzia na podstawie tego, co się mówi, ale tylko na podstawie tego, co spisano. Istotnej tedy różnicy nie ma w tym względzie pomiędzy procederami obecnie obowiązującemi.

To też sejm nasz, uznając potrzebę zaradzenia temu złemu, zaprojektował ustawę o sądach pokoju, a ministerstwo z tych samych przyczyn, lecz z innego zapatrując się stanowiska, zaprojektowało ustawę o postępowaniu w sprawach drobiazgowych.

Nie może być przedmiotem niniejszego listu porównanie obudwu tych projektów i ocenienie, o ile jeden albo drugi byłby stosowniejszym i bardziej by do celu się zbliżył. Zanadto daleko nas by to odwiodło, zanadto musiałbym przekroczyć ramy korespondencyi, gdybym chciał rozbierać kwestyę, o ile jedne lub drugie zasady kierujące wydają mi się sprawiedliwszemi. Dyskusya bowiem nad tym punktem w umiejętności nie jest jeszcze zamkniętą. Jakkolwiek tedy pojętnem byłoby dla prawnika pociągnąć paralelę między powyższemi dwiema instytucyami, to jednakowoż wstrzymuję się od tego, nadmieniając tylko po krótce, że będąc zwolennikiem zasady, iż każdy obywatel państwa ma prawo być sądzonym według ustaw istniejących, nie zgodziłbym się ze wszystkiem z projektem sejmowym, który udziela władzę sędziego osobom bez względu na to, czy są świadomi prawa lub nie.

Nie wchodząc tedy bliżej w ocenienie względnej dobroci projektu o postępowaniu w sprawach drobiazgowych w obec sądów pokoju, nadmienię tylko, że wprowadzenie tego postępowania do prawodawstwa austryackiego uważam za stanowczy, znaczny postęp ku lepszemu, a to głównie, choć nie jedynie z tego powodu, że już raz przecież, przynajmniej dla spraw mniejszej wagi wzięto rozbrat z zasadą piśmienności, z zasadą protokołowania wszystkiego, z zasadą sądzenia nie na podstawie ustnej audyencyi, ale na podstawie aktów na audyencyi spisanych.

Protokołowanie bowiem w nowym projekcie ma tylko na celu uwidocznić rozstrzygające zeznania stron, świadków i rzeczoznawców, ażeby ograniczyć dowolność sędziego, a w sprawach zawilszych podać sędziemu niejako mnemotechniczne wskazówki w celu użycia tychże przy rozstrzyganiu sporu; tym sposobem raz nazawsze zapobiegnie się rozwlekaniu sporów w nieskończoność, do czego dotychczasowe sposoby postępowania aż nadto dają środków, a któreto najszkodliwiej wpływa na sprawy mniejszej wagi.

Prawda, że pominięcie spisywania rozprawy, pociąga za sobą to, iż dla spraw drobiazgowych odwołanie się do wyższego sędziego staje się niemożliwem, gdyż nie mając pisemnego substratu, wyższy sędzia musiałby przeprowadzać nową rozprawę i na podstawie tej nowej rozprawy, sądzić, co ze względu na drobność spraw z jednej a koszta z drugiej strony jest wprost niewykonalnem. Ale zważyć tu trzeba to, że w sprawach drobnych przedewszystkiem chodzi o spieszne przeprowadzenie, a w innych krajach, w których apelacya, jeżeli nie wykluczoną, to bardzo dla spraw drobnych jest utrudnioną, tak iż po większej części się nie opłaci, urządzenie to okazało się bardzo praktycznem. Nietylko tedy żałować nam nie należy odwołania, ale owszem, cieszyć się można, że ten najgłówniejszy środek zwlekania spraw, służący przeważnie tylko pieniactwu, usunięty zostanie.

Drugą zdobyczą w tym projekcie, jest zdaniem mojem, wolne ocenienie dowodu ze strony sędziego *(freie Beweiswürdigung).* Dotychczas bowiem sędzia krępowany mnóstwem przepisów, nie miał prawie wcale pola do własnego ocenienia. Dawniej bowiem upatrywano w ustanowieniu ścisłych reguł najpewniejszy środek ochrony stron przed nadużyciami, a zapominano, że tym sposobem pieniactwu i szykanie wciskano niebezpieczną w rękę broń, nie chroniąc przytem bynajmniej od nadużyć czyto ze strony sędziego lub przeciwnika. To obecnie słusznie zarzucono, uznając na podstawie doświadczenia długoletniego, że stronom sporującym nietyle grozi niebezpieczeństwo ze strony sędziego niesprawiedliwego, jak raczej od samych stron wzajemnie, i że dając sędziemu większą wolność, tem samem zapobiegnie się, skuteczniej aniżeli innym jakimkolwiek środkiem, pieniactwu i szykanie. Nie będę się dalej zapuszczał w ocenienie nowości, jakie wprowadza nowy projekt rządowy, gdyż szczegóły takie tylko dla prawników miałyby znaczenie, nie zaś dla szerszej publiczności, ale dotknę najgłówniejszego zarzutu, jaki szanowny autor uwag przez was zamieszczonych uczynił temu projektowi.

Szan. autor uważa za niestosowne, iż w przededniu radykalnej zmiany ustawodawstwa sądowego tracono czas i pracę nad podpieraniem walącego się budynku. Otóż w tym względzie motywa projektu bardzo piękne i obszerne dają uzasadnienie. Przyznają, że niedałoby się uzasadnić wprowadzenie nowej procedury częściowej, gdybyśmy w istocie byli w przededniu radykalnej zmiany. Gdy jednak niestety tak nie jest, gdy owszem lata jeszcze minąć mogą, zanim nowa powszechna procedura przejdzie wszystkie stadya ustawodawcze i w życie będzie mogła być wprowadzoną, przeto bardzo słusznie zauważają motywa, że zwlekanie choćby częściowej tylko naprawy najbardziej dokuczliwego zła nie dałoby się usprawiedliwić, gdyż i teraźniejszość ma swoje prawa i może żądać, aby jej udzielono przynajmniej tego, co obecnie uzyskanem być może“... Ja z mej strony nie uważałbym nawet projektu nowego za podpieranie walącej się budowy starej procedury, ale owszem uważałbym takową jako zapowiedź lepszych urządzeń, jako jutrzenkę naprawy radykalnej, która gdyby w całości nadeszła raptownie, a zastała nas nieprzygotowanych, w pierwszych mianowicie czasach, o wiele więcej złego by zrządziła, aniżeli zrządzić może, jeżeli do jej zasad najpierw w sprawach drobniejszych pomału się przyzwyczaimy.

Nie myślę walczyć z cyframi przez szanownego autora uwag naprowadzonemi, przedstawiając tym cyfrom inne, gdyż nie mam takowych pod ręką. To jednak muszę zauważać, że te cyfry wymownie wskazują, jak niezbędnie potrzebną jest reforma w tej gałęzi ustawodawstwa. Jeżeli — jak to szan. autor naprowadza z 1142 sporów tylko 19 rozstrzygnięto wyrokiem, i 27 osądzono zaocznie, a 430 załatwiano w drodze ugody sądowej, resztę zaś pozasądownie, toć to wszakże świadczy najwymowniej, że strony uważają drogę sądową, jaką mamy dotychczas, za szczególnie dla siebie niekorzystną i wolą raczej zrezygnować na znaczną częstokroć część swojej słusznej pretensyi i zawrzeć nawet niekorzystną ugodę, aniżeli według dotychczasowych przepisów przeprowadzać spory; — wszakże te cyfry najwymowniej wskazują, że proceder dotychczasowy dla pretensyj drobnych jest nader niestosowny, a strony spór wiodące o ile możności go unikają, obawiając się wstąpić na tę drogę z powodu jej długotrwałości i kosztowności.

Wiedeń 12 lutego.

Jeżeli nie na następnem, to na pierwszem posiedzeniu w przyszłym tygodniu przedłożenie rządowe o reformie wyborczej wniesionem zostanie. Tak zapewniają w kołach rządowych ze stanowczością, która wyklucza wszelką wątpliwość. Musiał zatem N. Pan już udzielić swego pozwolenia. Zapewniają też, że Cesarz wczoraj położył podpis swój na projekcie rządowym. Mimo to nie przestają mówić o kompromisie z Galicyą, zdaje się przeto, że obie sprawy galicyjska i reformy wyborczej wspólnie lub równorzędnie będą traktowane. Korona i rząd pragną kompromisu. Jeżeli kto jest w stanie rozciąć ten węzeł gordyjski zwany sprawą galicyjską, to zapewne hr. Gołuchowski. Zdaniem dzienników dobrze poinformowanych prowadzi on rokowania z rządem na podstawie elaboratu galicyjskiego z pewnemi wszelako modyfikacyami, jako to: co do kwoty, co do wcielenia ugody w statut galicyjski, co do ustawodawstwa szkolnego itd. Spodziewają się, że koło polskie weźmie propozycye rządu i hr. Gołuchowskiego pod dojrzałą i sumienną rozwagę, albowiem czas nagli do decyzyi, jakkolwiek ona wypadnie. Jak słychać, istnieje w kole stronnictwo gotowe zastanowić się nad propozycyami rządowemi, aby je w danym razie może przyjąć, z drugiej strony jest mniejszość, która bezwzględnie odrzuca wszelką myśl układów. Rzecz rozstrzygnie się w końcu tego tygodnia. Zapisać wypada, że większa część dzienników, a dziś nawet i *N. fr. Presse* nie jest przeciwną kompromisowi z Galicyą, zdaje się gotową ponieść, jak nazywa, ofiary na rzecz samorządu galicyjskiego, jeżeli tylko reforma wyborcza przejdzie. Hasło prasy tutejszej przypomina w tej chwili słowo Henryka IV o Paryżu: *Paris vaut une messe.* Jeżeliby koło polskie nie odrzuciło bezwzględnie propozycyi namiestnika, można się przygotować na dyskusyę w obu Izbach w sprawie galicyjskiej, elaborat bowiem wydziału konstytucyjnego stanąłby na porządku dziennym w chwili wniesienia reformy wyborczej, a wystawa powszechna zastałaby Polaka w radzie Korony.

Sąd wyższy lwowski mianował auskultantami bezpłatnymi praktykantów sądowych Józefa Karaczewskiego w Stanisławowie, Teofila Srokowskiego i Mieczysława Małachowskiego we Lwowie.

Wiedeń 12 lutego. Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie Izby deputowanych w Radzie państwa, odbyło się rzeczywiście, ale trwało bardzo krótko i nie wzięto żadnego przedmiotu pod obrady. Prezes Izby Hopfen przemówił tylko następnie:

„Wysoka Izbo! Jej Ces. Mość cesarzowa Karolina Augusta, zakończyła w niedzielę 9go b. m. o godzinie 12 w południe po krótkiej chorobie swe życie. Wzniosłe cnoty, które tę dostojną Panią zdobiły, mogą tylko zwiększyć głębokie współczucie, jakiem każdy Austryak jest przejęty dla losów swego domu cesarskiego. Rzeczą jest reprezentacyi ludu przedewszystkiem objawić te uczucia, i dla tego upraszam Wys. Izby, aby mnie upoważniła złożyć je u stóp tronu Najwyższego naszego dostojnego Cesarza. Równocześnie wnoszę, aby na znak żałoby odroczyć posiedzenia Izby aż po pogrzebie, a zastrzegam sobie, że o przyszłem posiedzeniu zawiadomię pisemnie. Ogłaszam posiedzenie za zamknięte“.

— Wypada nam dzisiaj zapisać znowu doniesienia dzienników wiedeńskich o przebiegu reformy wyborczej. *N. fr. Presse* twierdzi stanowczo, że w sobotę wniesioną będzie odnośna ustawa w Izbie i z tego powodu deputowani wyczekują z niecierpliwością posiedzenia, które w skutek pogrzebu cesarzowej Karoliny Augusty zostało odroczone. Zresztą dziennik ten powtarza z *Gazety Narodowej* wiadomości o przebiegu piątkowego posiedzenia koła polskiego.

W *Pressie* zaś czytamy: „W kołach deputowanych zapewniano dzisiaj jednomyślnie, iż przedłożenie o reformie wyborczej wniesione będzie w Izbie na przyszłem posiedzeniu, które ma być zwołanem na piątek. Wniesienie tych projektów miało nastąpić na dzisiejszem posiedzeniu, aby sprawić deputowanym niespodziankę, zaniechano tego jednak z uwagi na nadzwyczajny charakter posiedzenia. Wieść ta opartą jest na rzeczywistych stosunkach i zgadza się z sytuacyą ze względu na Polaków. Rokowań za pośrednictwem hr. Gołuchowskiego wcale z niemi nie rozpoczęto, być może dla tego, iż zakwestyonowano los reformy wyborczej albo też dla tego, że rozciągnięcie wyborów bezpośrednich na Galicyę zależało od porozumienia się z Polakami; negocyacye wychodziły chwilowo z zamiarów rządu, aby w myśl wypowiedzianego w mowie tronowej z grudnia 1871 roku programu podać Polakom rękę do zgody.

Ministerstwo uważało za swój obowiązek spełnić obietnicę mowy tronowej, a przedkładając Radzie państwa reformę wyborczą, chciało także drugi

Część literacko-artystyczna.

NEKROLOGIA.

(X. Kazimierz Popiel.—Hr. Władysław Krasiński)

Od lat paru tak częste i liczne kraj nasz ponosi straty, że doznaje się wrażenia jakobyśmy byli w ogniu bitwy. I nie dość, że ten niezwykle gęsty pomiot strzałów śmierci przerzedza na czele stojące szeregi starszych pokoleń, że usuwa starców i mężów w pełnej sile życia, ale jakby przez te otwarte szczerby dostaje się do szeregów, które jeszcze niewystąpiły do walki... A strzały te są tak celne, że jak utkwiły w tych, co zwykli wieść w bój i co dzierżyli sztandary, tak i w tych dalszych szeregach młodszego pokolenia jakby szukały tych, co zdolni stanąć na miejscu opróżnionem i podjąć ojców sztandary.

Ile w pierwszych tracimy przeszłości — tyle w drugich tracimy przyszłości; godzi się przeto zapisać te straty przedwczesne ludzi co stanąwszy dopiero u progu życia niemogli jeszcze zostawić po sobie czynów, tylko zabierają z sobą nadzieje.

Ubiegły tydzień pozbawił nas dwóch już niepowiemy młodzieńców, dwóch mężów, co mimo odmiennych warunków i różnego powołania mieli z sobą analogię nietylko jako rówiennicy, nietylko w spotykającej się dacie zgonu. W Krakowie 3go b. m. zmarł X. Kazimierz Popiel — w Mentone dnia 6go b. m. najstarszy syn Zygmunta Władysław Krasiński.

Krótkie pasmo życia obydwóch snuło się z wspólnej im przędzy, dwa czynniki składały się na ich żywot: praca naukowa i cierpienia wcześnie rozwiniętej choroby. Obaj nieznali młodości, obaj żyli od lat kilku pod groźbą śmierci, a niezapragnęli żadnych życia powabów, tylko się spieszyli z bogaceniem umysłu, z hartowaniem woli i dojrzałością ducha. Dojrzeli też przedwcześnie, a dojrzałość ta niebyła bezowocną, skoro jeden dokończył żywota jako kapłan, a drugi zostawił po sobie pamiątki w pracach naukowych. Były to dopiero zadatki, dopiero wstęp w szranki życia i powołania, lecz zadatki co rokowały wiele, wstęp co zapowiadał gorliwą służbę na stanowisku bądź to obranem, bądź też przekazanem dziedzictwem imienia.

Krótki żywot kapłana, skrócony jeszcze chorobą, co w ostatnich latach przerywała pracę naukową a niedozwoliła rozpoczęcia prac zawodu duchownego, czy należy do szerszej publiczności? Skarby nagromadzonej wiedzy, wysokie przymioty umysłu, charakteru, woli, co brały źródło w granitowej opoce wiary, czy dla tego, że niezużytkowane mają być obojętnemi społeczeństwu, na którego pożytek były zbierane i rozwijane? Czy imię robotnika z winnicy Pańskiej, co zanim ją uprawiać rozpoczął powołany do Pana podobnie jak w przypowieści po równą zapłatę jaką otrzymali robotnicy po dłuższej pracy niezasługuje na pamięć, która niemoże być nagrodą dla robotników tej winnicy Chrystusowej, ale zawsze winna być nauką i pożytkiem?

Wszystkie te pytania zadawaliśmy sobie i wahali się w podjęciu pióra, nie dla tego, aby słowa naszego żalu nie miały wywołać w społeczeństwie echa, lecz z tego uczucia, iż młodo zmarły X. Kaźmierz Popiel tak cicho przeszedłszy przez życie po stopniach doskonałości chrześciańskiej, jakby tylko pożyczony temu światu dążył wyżej, do Boga i długiemi cierpieniami a wczesną śmiercią miał okupić to, co mu niebyło danem pracą życia dokonać na ziemi. Któż wie, nam się wydaje, że oni nam tutaj potrzebni, a może tajemne wyroki Opatrzności pozbawiając nas najczystszych dusz przymnażają nam orędowników, co za kościół w udręczeniu, społeczność w rozbiciu i ojczyznę w upadku mają tam skuteczniej przeważać szalę zmiłowania i łaskę.

Gdy nawet za życia do świata i społeczeństwa nie należał ks. Kazimierz Popiel, gdy żył tylko wewnętrznie podwójnem życiem wiary i nauki, nie mamy do opowiedzenia wypadków i czynności zewnętrznej, moglibyśmy tylko za zmarłym rzucić okiem w głębie tych dwóch światów wiary i nauki, które umysł jego obejmował i w coraz to doskonalszą harmonię, w coraz to potężniejszą spójnię zlewał. Tak, że niemal trudno wskazać, co przeważało u zmarłego, czy gruntowność nauki, czy gorącość wiary. Wiedza w żadnym zaiste kierunku nie daje tej pozytywnej potęgi, nie zbroi tak umysłu w broń niezawodną, nie daje takiego hartu przekonaniom, jak właśnie wiedza na niezachwianych oparta pewnikach, jak nauka teologiczna.

Tu nie ma względnych prawd, co w ciągłej niepewności trzymają umysł filozofa, tu nie ma hipotez, na których wspierać się muszą najpozytywniejsi badacze przyrody — tu jest pewność i absolutna prawda z góry objawiona, a z której się wiąże lub z niej wypływa nietylko dogmatyczna nauka, co daje klucze do wszystkich tajemnic świata nadprzyrodzonego i do wszystkich zagadnień metafizycznych, ale nadto do wszystkich zagadnień ludzkich i doczesnych. Szerszej syntezy żadne wykształcenie podać nie może nad wykształcenie teologiczne, a zarazem żadna nauka nie ma tej właściwości, co ma nauka wiary, że staje się ona podstawą etyczną, że im głębiej się w nią zanurzyć, im szersze obszary nią objąć, tem w twardszy granit utwierdzają się przekonania, tem czystszą miłością płonie serce, tem do jaśniejszej pewności dochodzi umysł.

Kto znał ś. p. ks. Kazimierza Popiela, ten podzieli nasz żal za utratą skarbu nagromadzonej wiedzy, która nieograniczała się na naukach teologicznych, ale obejmowała znajomość prawa, historyi, wysokie znawstwo sztuki, zgoła, cały przestwór t. z. humanitarnych studyów, a właściwie umiejętności chrześciańskich; ten przyzna nam, iż zasoby te nabyte, nie odjęły prostoty i oryginalnej siły jego wrodzonych zdolności, że wreszcie długie cierpienia choroby dokonały procesu wewnętrznego udoskonalenia woli, serca i umysłu — a tylko zewnętrzna działalność nie miała być jego udziałem.

Lecz jak niedocieczone są wyroki Opatrzności, tak niedościgłe tajemnice życia duchowego w kościele. Czasem objawia się ono zewnętrznie, w walce i działaniu, często zamyka się tylko wewnątrz. To jednak pewna, że nic tu nie ma uronionego, nic straconego, choć my z ludzkiego stanowiska obliczać zwykliśmy tylko skutki działania na zewnątrz, kto wie, czy w moralnej równowadze dobra ze złem, expiacya dusz wybranych na cierpienie, pracę myśli, modlitwę i poddanie się, skuteczniej nieoddziaływa przeciw ogólnemu zepsuciu, głupocie i upadkom.

Gdy w Krakowie grono przyjaciół odprowadzało zwłoki młodego kapłana, w Mentone dogorywał wygnany z kraju chorobą młody magnat. Niewahamy się użyć tej zdyskredytowanej nazwy, bo ją tu zastosować można w najszlachetniejszem znaczeniu, w znaczeniu nietylko arystokracyi imienia i stanowiska, ale arystokracyi ducha.

Któż bowiem w Polsce całej do jakiegokolwiekby należał obozu, nie pytał się: czem będzie syn Zygmunta Krasińskiego; któż mimowolnie nieprzywiązywał nadziei do jego przyszłości, lub znów kto nieprzystępował do niego z większemi wymaganiami, ażali będzie godnym tej spuścizny imienia?

punkt programu, odnoszący się do odrębnego stanowiska Galicyi, o ile to od niego zawisło, przeprowadzić. Z tego powodu rokowania z Polakami musiały się toczyć na podstawie elaboratu przyjętego przez wydział konstytucyjny. Kwestya wyborów bezpośrednich o tyle tylko mogła być wzięta na uwagę, że Polakom dawano o kilku więcej deputowanych i korzystniejszy dla nich podział na okręgi wyborcze. Co się tedy tyczy stanu rokowań z Polakami, to uważają je w kołach dobrze informowanych za zamknięte. Wprawdzie częściowo zachodzą jeszcze różnice między żądaniami Polaków a koncesyami ostatecznemi rządu; uzasadnioną żywią jednak nadzieję, iż osiągniętym zostanie cel porozumienia."

Wanderer wręcz przeciwne otrzymuje informacye. Dzisiaj twierdzi, że: „doniesienia dzienników, jakoby Cesarz już udzielił swego zezwolenia, są błędne. Do tej chwili sankcya nie została udzieloną i nie ma jeszcze na nią widoków. Najprostszy wzgląd na rokowania toczące się z Polakami, na rokowania, które nie ze strony Polaków były proponowane, nakazywał wstrzymać się aż do ich stanowczego ukończenia. I tak jest rzeczywiście. Tak jak przedtem, tak i w tej chwili leży decyzya w ręku Polaków, a natura pełnomocnictwa mandatu deputowanego wymaga przecież pewnego względu na jasno wypowiedziane zapatrywanie prawne właściwego piastuna prawa i mocodawcy, tj. kraju. Zresztą zapewniają nas, że w tej chwili wniesienie przedłożenia o reformie wyborczej znaczyłoby tyle, co jego odrzucenie, ponieważ w tej chwili nie ma potrzebnej liczby głosów. Gdyby więc nalegano na decyzyę, to wówczas na planie byłoby raczej odrzucenie, niż pomyślny skutek".

Wreszcie *Tagblatt* w artykule wstępnym pod napisem: „Trumna Mahometa" wyraża także pewne obawy o los reformy wyborczej. Przyznaje, iż w tej chwili delegacya austryacka znów zyskała wpływ stanowczy, co nie można wcale uważać za bezwzględnie pomyślną oznakę rychłego przeprowadzenia reformy wyborczej. Ugoda z Galicyą musi poprzedzić reformę wyborczą, są to bowiem punkta programu rządowego; w połączeniu zaś tych spraw widzi *Tagblatt* dla drugiej pewne niebezpieczeństwo. Jednem słowem dziennik ten jest w obawie o los reformy wyborczej co najlepiej widać w słowach artykułu: „Znanem jest podanie o trumnie Mahometa, która zawieszona na magnesie unosi się od wieków w powietrzu. Reforma wyborcza wisi również w powietrzu; jej magnesem jest hr. Gołuchowski. Bodaj tylko ugoda galicyjska nie była trumną, którаby miała przeznaczenie trwale otaczać reformę wyborczą."

Główny organ narodowców dalmackich *Nazionale* donosi, że delegaci dalmaccy byli zaproszeni do p. Lassera na konferencyę. Pytano ich tam, jakie myślą zająć stanowisko wobec reformy wyborczej. „Nie upoważniono nas, dodaje *Nazionale*, ogłosić treść rozmowy; tyle jednak możemy zapewnić, że delegaci nasi dali odpowiedź krótką i węzłowatą, a konferencya bardzo krótko trwała." *Presse* żałuje z tego powodu, że rząd nie rozwiąże sejmu dalmackiego, „bo byłby sobie teraz oszczędził rozczarowania.

— Sprawozdanie komisyi izby wyższej Rady państwa dla projektu nowej procedury karnej rozdano już przed kilku dniami członkom Izby dla dokładnego zbadania całej sprawy. W tych dniach rozpoczną się już zapewne rozprawy pełnej Izby nad tym przedmiotem. Komisya izby wyższej zrobiła tylko kilka zmian w projekcie uchwalonym już w Izbie deputowanych. Najważniejszą i zasadniczą zmianą jest postanowienie, że rząd jest upoważniony w pewnym czasie albo w pewnem miejscu zawiesić czynności sądów przysięgłych. Analogiczna nowella co do zawieszania czynności sądów przysięgłych wniesioną została w ubiegłym roku przez ministra sprawiedliwości. Wnioski komisyi co do formalnego traktowania projektu w pełnej Izbie zgadzają się z postępowaniem, jakie w tej mierze przestrzegała Izba deputowanych. Wnioski żądające zmiany pewnych paragrafów muszą być zapowiedziane już podczas rozpraw ogólnych. Rozprawy szczególne obejmować będą tylko paragrafy, do których zapowiedziano wnioski. Reszta paragrafów zostanie *en bloc* przyjętą. Cały projekt składa się jak wiadomo z 494 paragrafów podzielonych na 27 rozdziałów. Postanowienia przejściowe obejmują dziewięć artykułów.

— N. Pani przybyła z Gödöllö do Wiednia z arcyksiężniczką Gizelą na pogrzeb Cesarzowej Karoliny Augusty.

Francya.

Le Monde ogłasza następujący list z Wersalu, przytaczający ciekawe szczegóły o układach względem zjednoczenia obu linij Burbonów:

Przypomnieć sobie trzeba słowa wyrzeczone przed kilku dniami przez ks. La Rochefoucauld-Bisaccio w tym przedmiocie. Nie zapomniano również sprostowania, bardzo zresztą niezgrabnego w imieniu ks. Nemours o nacisk na ks. Aumale. Cokolwiekbądź słowa p. La Rochefoucauld sprowadziły wymianę zdań między przyjaciołmi hr. Paryża a hr. Chamborda. Żądano od tego drugiego, aby odpowiedział na kroki uprzedzające, jakie do niego robiono. Hr. Chambord zupełnie świadomy tego co się dzieje, odpowiedział listem przybyłym w niedzielę do Paryża. Oto jego treść wierna, jeśli nie dosłowna:

„To co mi pan mówisz, nie jest urzędowe, nie mogę więc urzędownie odpowiedzieć; lecz możesz powiedzieć, że pragnąłem zawsze szczerego pojednania w mojej familii; pragnę go zaś dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek. Jeżeli prawda, iż hr. Paryża ma ochotę przybyć dla widzenia się zemną, przyjmę go z otwartemi rękami i ułatwię mu środki aż do ostatecznych granic możebności. Wszelako podobne odwiedziny nie mogłyby mieć cechy prywatnej: musiałyby one wywrzeć taki wpływ na sejm teraźniejszy Francyi, że powinnością jest moją dać mu poznać naturę ich i następstwa. I tak żądałbym od hr. Paryża, aby schodząc się zemną, odezwał się do mnie: „Mój kuzynie, przybywam „aby powitać w tobie głowę mojej familii i uznać „w tobie posiadacza wszystkich praw naszego ro„du; proszę cię, pozwól mnie i wszystkim moim „zająć przy tobie miejsce, każdy według swego „stopnia."

Reszta listu wskazuje życzenie, aby nie zajmować się żadną kwestyą polityczną, którаby dzieliła Francyę, już dla tego samego, że kwestye takie nie dałyby się inaczej rozstrzygnąć, jak za wspólną zgodą między królem a zgromadzeniem narodowem.

Nie powiemy, od kogo mamy wszystkie te objaśnienia, ale ręczymy za ich prawdziwość.

Anglia.

Podaliśmy onegdaj przemówienie Granvilla w izbie parów w sprawie Azyi środkowej. Uzupełniamy ten głos, tem co Gladstone oświadczył w izbie gmin odpowiadając na interpelacyę Disraelego. Rzekł on:

Szanowny interpelant wyraził nadzieję, że dokumenta dotyczące Azyi środkowej będą złożone do biura izby. Spodziewam się także, iż dokumenta rzeczone zostaną przedłożone izbie w czasie bardzo bliskim, ale jeśli szanowny członek izby pragnie wiedzieć, w jakiej mianowicie nastąpi to chwili, zrozumie łatwo, że nie było podobieństwem złożyć ich tego wieczoru. Muszę jeszcze dodać, że mój szanowny przyjaciel deputowany z Waterford zwrócił mą uwagę na przedmiot, który często lubią pomijać, gdy rzecz idzie o Azyę centralną i wyprawę projektowaną Rosyi do Chiwy. Niezawodnie poczytywalibyśmy za zarozumiałość każdemu mocarstwu zagranicznemu, gdyby nam było chciało dyktować lub dyktowało sposób postępowania do uwolnienia naszych współrodaków uwięzionych w Abisynii, lub też gdyby chciało wymódz na nas naciskiem zobowiązanie się co do środków, jakie mogliśmy przyjąć i co do następstw, jakie te środki mogły sprowadzić. Przypomną sobie zapewne panowie, że o ile znamy dobrze fakta — powody, które Rosyę zmuszają do szukania zadośćuczynienia od Chana Chiwańskiego są daleko ważniejsze od tych, co nas prowadziły do Abisynii; będzie też naszem usiłowaniem odpłacić innym krajom takiem poszanowaniem ich niepodległości jakiegobyśmy w podobnych okolicznościach domagali się dla samych siebie.

Rosya.

Golos dowiaduje się o utworzeniu komisyi przy ministerstwie dóbr państwa mającej się zająć badaniem stosunków rolniczych. Do komisyi mają być powołane różne osoby, między innymi gubernatorowie, przewodniczący ziemstw, właściciele większej własności itp. Komisyi zostanie przedłożonych 269 pytań dotyczących stosunków rolniczych i będzie ona obowiązana pozbierać i ułożyć materyały wyjaśniające te wszystkie kwestye. Będzie to zatem wielkie śledztwo zarządzone do zbadania stosunków rolniczych. Pomiędzy pytaniami znajdują się następujące: czy w ostatnim dziesięcioleciu poprawiło się prowadzenie gospodarstw większych i włościańskich? Co wpływało na polepszenie lub pogorszenie tychże? czy zwiększa się liczba dzierżaw i kto są dzierżawcy? czy kasy pożyczkowe i oszczędności wpływają korzystnie na drobne gospodarstwa? czy jest trudność o robotnika? czy włościanom na życie i wszelkie ciężary wystarcza udział ziemi? co przeszkadza przejściu ze wspólnej do osobistej własności? jaki wpływ wywiera wspólne zobowiązanie gmin do ponoszenia ciężarów? czy u włościan upada moralność i wiara? czy podatki są uciążliwe dla włościan? czy polepsza się gospodarstwo pól, lasów? czy zwiększa się ilość bydła? czy i jakie są szkoły ludowe? itp. wiele interesujących pytań, które jeśli będą zastosowane do polskich prowincyj, rzucą niezmiernie wiele światła na stosunki rolnicze.

— Mieszkańcy Kaukazu z nad brzegów Kubania, Łoby, Urupy i Białej za pozwoleniem władz rosyjskich wysłali poselstwo do Turcyi prosząc, aby ich przyjęła u siebie. Powodem tego kroku jest ta okoliczność, że rząd w r. 1864 przeniósł górali na równiny i dał im po 5 dziesięcin ziemi, z czego oni wcale wyżyć nie mogą, gdyż nawet pastwisk nie mają i to ich zmusza do wynoszenia się z kraju.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 lutego. Uniwersytet Jagielloński nie wysyła do Torunia żadnego delegata na obchód kopernikowy, jakkolwiek jeszcze od listopada toczyła się z tego powodu korespondencya między komitetem obchodu a uniwersytetem tutejszym. Uniwersytety jednak lwowski a nawet warszawski wysyłają delegatów do Torunia, a zatem ani pieniężne powody ani przeszkody polityczne nie mogły wpłynąć na to zaniedbanie. Jeźli uniwersytet lwowski mógł uzyskać na ten cel fundusz, byłby go uzyskał i krakowski. Nadto dochodzi nas wiadomość, że jeden z profesorów uniwersytetu naszego bawiący obecnie na urlopie za granicą, zamierzał o swoim koszcie przybyć do Torunia, jeźli otrzyma umocowanie do reprezentowania uniwersytetu; odpowiedź jednak brzmiała, że wolno mu tam udać się tylko prywatnie.

Sekretarz poznańskiego Towarzystwa przyjaciół nauk zdał sprawę w pismach publicznych o odpowiedziach otrzymanych od korporacyj, które zaprosił do udziału w obchodzie Kopernika w Toruniu odbyć się mającym. I tak na zaproszenie uniwersytetów w Padwie, Bononii i Rzymie, gdzie Kopernik pobierał nauki albo uczył, prof. Arnese, który zaproszenia te przedłożył pomienionym uniwersytetom, otrzymał odpowiedź, iż uniwersytety te chętnie wezmą udział w uczczeniu męża, który jest chlubą i zaszczytem polskiego narodu. W imieniu tych uniwersytetów p. Arnese przemówi w Toruniu.

Od dziekana wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr Karlińskiego otrzymał p. Feldmanowski pismo z d. 21 listopada r. z., donoszące, iż wydział zgłosił się do senatu akademickiego, aby odezwę zarządu obchodu toruńskiego rozesłał wszystkim profesorom z zapytaniem, czy który z nich podejmie się reprezentować uniwersytet Jagielloński w Toruniu, gdyby zaś nikt się nie podjął tego na własny koszt, aby senat wydelegował jednego z profesorów i koszta podróży u rządu wyjednał. Na to podanie Wydziału, Senat uniwers. Jagiel. odpowiedział pod d. 14 stycznia r. b., iż senat uchwalił obchodzić pamiątkę kopernikową w Krakowie, na którą zaprosi wszystkich profesorów czynnych i wysłużonych. Z tego powodu senat nie może delegować profesora do Torunia, a jeśli który z nich zechce tam jechać, to jedynie we własnem imieniu. Dalej ogłasza p. Feldmanowski pismo prezydenta miasta Krakowa donoszące o wydelegowaniu do Torunia dwóch radców miejskich, prezesa Izby handl. przemysłowej p. Baranowskiego i docenta uniwersytetu Dr Bochenka. Zarazem Rada miejska przesyła 60 tal. na 10 egzemplarzy wydań pomników Kopernika. Dalej rektor uniwersytetu lwowskiego Dr Małecki donosi o wydelegowaniu do Torunia prof. Żmurki.

Gimnazyum w Tarnowie obchodzić będzie rocznicę kopernikową nabożeństwem ze stosownem kazaniem, Rada miejska da dla ubogich miejscowych obiad, nadto Rada miejska nada ulicy Seminarskiej nazwę „ulicy Kopernika," prześle do Torunia telegram i 50 zlr. na pomnik Kopernika, oraz przeznaczy 100 złr. dla ubogiego ucznia.

Kapituła poznańska delegowała na obchód kopernikowy do Torunia kanoników Dorszewskiego i Sibilskiego, jak donosi *Kuryer Poznański*. Komitet toruński ogłasza w *Gazecie Toruńskiej*, że lista osób zgłaszających się na obchód zamkniętą została. Zgłosiło się kilkaset osób.

— Dziś wieczór odbędzie się w sali hotelu saskiego wieczór muzykalny towarzystwa „Muza," na który oprócz członków mają wstęp za opłatą osoby przez nich wprowadzone.

— Przypominamy, że jutro w piątek odbędzie się koncert amatorski z udziałem orkiestry pułku imienia królewicza Pruskiego na dochód zakładu Ś. Józefa dla osieroconych chłopców, powstałego kosztem i staraniem ś. p. Piotra Michałowskiego. Program koncertu tego jest następujący: Uwertura Mozarta; ostatnie powitanie Levego (tenor); pieśń wołoska Bragi (mezzosopran); pieśń wiosenna Essera (sopran); Romans ks. Koczubejowej; duet z Fausta Gounoda (sopran i tenor); waryacye Rhodego; „Grenadyery" Schumanna (baryton); Arya z „Linda di Chamounix" (sopran); Romans z opery „Mignon" Thomasa (mezzosopran). Śpiewom towarzyszy po większej części orkiestra.

— Bal medyków, z którego dochód przeznaczony jest na fundusz biblioteki uczniów wydziału lekarskiego, miał się odbyć d. 19 lutego. Z powodu jednak obchodu kopernikowego w dniu tym przypadającego, odbędzie się d. 17 b. m. w poniedziałek. Gospodyniami tego balu będą pp. Teichmanowa, Kossakowa i Szrederowa; gospodarzami zaś pp. prof. Dr Rydel, Chrzanowski i Muczkowski.

— W niedzielę o godz. 3ej po południu odbędzie się zgromadzenie stowarzyszenia wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców w lokalu „Postępu."

— Wczoraj wieczorem policya przytrzymała tutaj Józefa Gidlewskiego, liczącego lat 24, ekspedytora poczty w Lelowie w gubernii Piotrkowskiej w Królestwie Polskiem, który zabrawszy tam przeszło 600 rubli pieniędzy skarbowych i prywatnych, przybył do Krakowa pod imieniem i za paszportem Antoniego Korzenia, skradzionym właścicielowi onego. Od Gidlewskiego odebrano w gotówce 105 zlr. wymienionych już z rubli, oraz odzież, pościel i różne przedmioty, które nabył za pieniądze przeniewierzone.

— Donosiliśmy, że na placu WW. Świętych znaleziono we wtorek w nocy zwłoki Karola Rigerle, który umarł na apopleksyę. Ponieważ okazało się, że tego samego dnia uczęstowano go lekkomyślnie w szynku pod L. 143 przy tymże placu, gdzie mu dano wypić 8 połkwaterków wódki, przeto zarządzono oględziny zwłok sądowo lekarskie.

— Rada szkolna krajowa rozpisuje konkurs na posady nauczycieli ludowych, a mianowicie w okręgu szkolnym Rzeszowskim: w Bratkowicach i Mrowli; w okr. szk. Samborskim: w Biliczu; w okr. szk. Wadowickim: w Myślenicach, w Białej; w okr. szk. Stryjskim: w Uniowie dolnym, w Hoszowie, w Krupsku, Hnizdyczowie; w okręgu szkol. Czortkowskim: w Czortkowie; w okr. szkoln. Bocheńskim: w Bochni (w szkole realnej) i w Radłowie; w okr. szk. Nowo Sądeckim: w Łącku; w okr. szk. Tarnowskim: w Brzostku; w okr. szk. Stanisławowskim: w Bludnikach; w okr. szk. Przemyskim: w Fredropolu, Rodenicach, Tuczapach; w okr. szk. Kołomyjskim: w Pistyniu, Kutach, Utoropach, Woronie, Korniczu i Kossowie.

— Donieśliśmy już o aresztowaniu w Samborze Kazimirza Madejskiego, naczelnika tamecznej filii banku hipotecznego galicyjskiego z powodu niedoboru 47,000 złr. Brak ten już przed kilku miesiącami odkryty został, jak donosi *N. fr. Presse*, ale zaniechano wytaczać śledztwa karnego, gdyż familia deficyenta obowiązała się pokryć szkodę. Zdaje się jednak, że to nie nastąpiło, skoro teraz rozpoczęto kroki sądowe. Tyle jest zaś wiadomem, iż strata ta miała powstać w skutku chybionych spekulacyj giełdowych pieniędzmi tego instytutu.

— Na kolei żelaznej między Nakłem a Osiekiem zderzyły się d. 11 bm. dwa pociągi towarowe. Kilkadziesiąt wagonów zostało zgruchotanych, trzech ze służby kolei zginęło a kilku jest rannych.

— Moskale pastwią się nad Neczajewem w okrutny sposób. Nowe ustawy zniosły wprawdzie pręgierz, a mimo tego zastosowano go do Neczajewa. Oto co piszą dzienniki rosyjskie: We czwartek 25 stycznia (6 lutego) o 8ej rano na targowisku końskiem w Moskwie odczytano Neczajewowi publicznie wyrok sądowy. Dniem poprzednio przewieziono go w krytym powozie do kazamat i nazajutrz o 7ej rano wyprowadzono z celi obleczonego w odzież więzienną. Kat posadził go na wozie, przywiązał ręce do słupa i zawiesił mu na szyi tablicę z napisem: „za morderstwo." Twarz Neczajewa była zmieniona konwulsyami; przez całą drogę aż do pręgierza krzyczał on na cały głos protestując, ale wołanie jego zagłuszały bębny silnego konwoju, który otaczał wóz. Podobnież krzyczał, kiedy mu czytano wyrok pod pręgierzem i przez cały czas stania na rusztowaniu. Po odbyciu tej ceremonii wsadzono go znów do karety, którą otaczali żandarmi z dobytemi pałaszami. Publiczności na placu było bardzo skąpo.

— Rzecz w Ameryce niesłychana — policya zakazała grać pewną sztukę teatralną. Dzienniki Nowego Jorku poświęcają tej sprawie artykuły, z których można się przekonać, iż w kraju wolności panują prawa oparte na obyczaju, o których na stałym lądzie Europy nikt słyszećby nie chciał. W teatrze niemieckim Stadttheater w Nowym Jorku zapowiedziano na niedzielę dramat, osnuty na Jezuitach. Wchodzą tam trzej zakonnicy noszący imię zakonne trzech znanych w mieście członków zgromadzenia Zmartwychwstańców. Dramat nosi tytuł: „Tajemnice Nowego Jorku czyli Jezuici w Ameryce". Afisze były rozlepione, dzienniki niemieckie pełne reklam a angielskie obwieszczeń, teatr oświetlony, publiczność zebrała się, a w chwili, gdy miano podnosić zasłonę, zjawia się urzędnik policyi i oznajmia, że przepis municypalny z tej a tej daty zabrania widowisk teatralnych w niedzielę. Sala się wypróżniła, publiczność odebrała pieniądze i rozeszła się.

Post, dziennik sekty Metodystów, powiada z tego powodu między innemi: „Stowarzyszenie wielce szanowne profesorów katolickich zwanych ojcami Zmartwychwstania, zażądało od policyi w sobotę zakazania tej karykatury i obelgi, którą miano grać w niedzielę. Policya chwyciła się tej tylko pobudki zakazu, że miano grać w niedzielę.... Ustawa o widowiskach teatralnych w niedzielę, odpowiada bez wątpienia przekonaniu znacznej większości naszych najlepszych obywateli; czy zaś jest słuszną albo nie, dopóki obowiązuje, wykonywaną być winna. Natomiast ustawa nie zakazuje, ale wzbrania dobry smak i moralność, aby podawać w śmieszność na scenie szczególne stowarzyszenia religijne. Do jakiego stopnia policya miała prawo wdać się, wyjąwszy w razie przewidywania zamieszek — jest to jeszcze pytanie; ale rzeczą pewną, iż zmysł publiczny powinien potępić taki rodzaj widowisk. Teatr nie jest miejscem do toczenia sporów o wychowanie. Wolno mu piętnować występki społeczności albo wyszydzać jej wady, ale mija się z celem, jeśli podnieca przesądy religijne i niechęci ludu. Mało może wtedy zrobić dobrego a niezawodnie wiele zrządzić musi złego."

Dalej dowodzi ten dziennik, że wprawdzie wolno przedstawiać na scenie każdy stan, ale nie wolno przedstawiać osób żywych albo ich imiona nadawać postaciom zmyślonym. Coby powiedziały dzienniki, żeby ich redaktorów wymieniano po imieniu i jako ludzi na ohydę zasługujących malowano.

Times nowojorski powiada natomiast, że Zmartwychwstańcy nie wiedzieli o niczem, ani że sztuka ma być graną, ani że ją zakazano. Dopiero doszła ich o tem wiadomość nazajutrz, gdy zakaz sprawił wrażenie i stał się powszechnie wiadomym. *Times* posądza dyrektora teatru, że to wszystko było jego sprawką, aby zrobić reklamę nowej sztuce, która bez tego, chociaż użyto do jej wprowadzenia takich nawet środków, jak przejazd pociągu parowego przez scenę, nie byłaby zyskała rozgłosu. Oprócz tego pociągu jest jeszcze wspaniała dekoracya przedstawiająca pieczarę podziemną w Saint-Louis, gdzie Jezuici fabrykują pieniądze. *Courrier des Etats Unis* donosi też, że nazajutrz w poniedziałek grano tę sztukę: „Jak tłumy gawronów — pisze ten dziennik — co się zawsze zachwycają pieprzną reklamą, chcieliśmy i my się przyjrzeć i widzieliśmy, chociaż nie było łatwo dostać miejsca; reklama rzeczywiście skutkowała, a powtarzamy, reklama, gdyż nie sądzimy, aby zajście niedzielne było czem innem, a to do tego stopnia, że nie zdziwilibyśmy się, gdyby wszystkie kroki robione w policyi i zakaz następny nie było ukartowane na to tylko, ażeby zrobić wrażenie, jak bicie w bęben dla ściągnięcia tłumu".

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 11 lutego pochmurno, całe popołudnie i noc obfity śnieg; termometr od — 3·2 podniósł się do 0·0 R. Dnia 12 pochmurno; termomter od — 0·8 spadł wieczorem na — 4·0 R. Barometr z małym bardzo ruchem; dnia 13go lutego o godzinie 6ej rano stan jego był 327·09, termometru — 5·4 R. Wiatr północno-wschodni.

— W piątek dnia 14 lutego: Śgo Walentego kapłana męczennika.

Wystawa powszechna w Wiedniu.

Zbliża się czas, w którym przedmioty na wystawę mają być wysyłane; podajemy tu więc w streszczeniu przepisy, których wystawcy przy wysyłce są obowiązani trzymać się, gdyż zaniedbanie tych przepisów naraziłoby na mnogie niedogodności i kłopoty.

Wszystkie przedmioty muszą najdalej do 15go kwietnia znajdować się w Wiedniu.

Koszta transportu, odbioru, otwarcia pak, wypakowania przedmiotów, usunięcia i przechowania pak, dostarczenia stołów, schodów, szaf, gablot, ustawienia przedmiotów, odesłania po wystawie — ponosi każdy wystawca.

Na każdej posyłce winno być oznaczenie: *W. A. 1873 Wien*; adres do jen. dyrektora, wypisanie wszystkich szczegółów dotyczących przesyłki. Cały adres po niemiecku, ma być trwale umocowany i opatrzony w znak czarno-żółty, dla odróżnienia od przesyłek zagranicznych. Wzór adresu jest następujący:

> żółty czar.
> **W. A. 1873 Wien**
> Do c. k. jen. Dyr. Wyst. powszechnej
> r. 1873 w Wiedniu.
> Miejsce
> (n. p. rotunda, galerya, halla maszyn, park itd.)
> Imię i firma wystawcy.
> Kraj, miejsce zamieszkania.
> Grupa
> Liczba porządkowa (fol. z ksiąg komisyi kraj.)
> Liczba Collo (wf 6/1, 6/3 itd.)

Ten sam adres winien być przybity wewnątrz paki u góry i na dnie, aby zapobiedz pomieszaniu pojedyńczych części opakowania.

Dla ułatwienia manipulacyi adresy te winny być na różnokolorowym papierze i tak: do rotundy i galeryi na białym — do halli maszyn na szarym — do pawilonu sztuk pięknych na żółtym — do halli rolniczej na niebieskim — do działu muzealnego i amatorskiego na pomarańczowym — do parku na zielonym.

Paki powinny mieć wierzch nie przybijany, ale wsuwany, jak szuflada.

Każda przesyłka musi być zaopatrzoną w t. z. *Zulassungsschein*, wydany przez komisyę krajową. Tylko na mocy tego dokumentu uzyska wystawca dobrodziejstwo zniżonych taryf transportowych, i przyjęcie posyłki w Wiedniu, jako mieszczącej przedmioty wystawowe.

Kolej północna będzie zajeżdżać aż na sam plac wystawy. Wyładowaniem przedmiotów i dalszemi czynnościami mogą się zajmować sami wystawcy, ajenci upoważnieni i uwierzytelnieni przez komisyę krajową, albo organa jen. dyrekcyi na koszt wystawcy. Przedmioty nadchodzące do Krakowa będą w dworcu kolei, w magazynach kolei północnej oglądane, oceniane i tamże ze strony komisyi krajowej w potrzebne certyfikaty i pieczęcie zaopatrywane. Co do przedmiotów z samego miasta Krakowa mogą być te czynności dokonane w biurze komisyi, albo u właściciela.

Wszystkie przepisy dotyczące wysyłki może każdy interesowany otrzymać w biurze komisyi.

Biuro znajduje się obecnie w starostwie na drugiem piętrze od tyłu obok biur budownictwa.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Program

wystawy nasion zbożowych, pastewnych, olejnych, chmielu, tudzież nasion drzew leśnych, podczas ogólnego zgromadzenia Towarzystwa gospodarczo-rolniczego w Krakowie 17 i następnych marca 1873.

Komitet Krakowskiego Towarzystwa gospodarczo-rolniczego postanowił urządzić dnia 17go i na-

---

Jeśli kraj cały oglądał się na syna Zygmuntowego, to ci, co znali Władysława Krasińskiego, wcześnie rokowali sobie w nim męża nauki, poświęcenia i pracy. Jedni nie bez powodów upatrywali w nim przyszłego mecenasa, co gotów zawsze hojną dłonią a umiejętnem kierownictwem popierać każde szlachetne i użyteczne przedsięwzięcie, czy to w dziedzinie nauk i literatury, czy na polu społecznem lub na polu miłosierdzia chrześciańskiego i katolickich instytucyj. Bliżsi mu, spodziewali się odeń owoców pracy indywidualnej, pracy bogato uposażonego umysłu, badań naukowych i przekonań coraz silniej gruntujących się.

Jednych i drugich nadzieja nieomyliła — a strata ta tem dotkliwszą, że Władysław Krasiński zaledwie rozpoczął działać w dwóch tych kierunkach, a już zostawił owoce, co dają miarę, czegobyśmy mogli po nim oczekiwać.

Zaledwie lat kilka odkąd ś. p. Władysław Krasiński objął ordynacyę Opinogórską i z nią złączoną bibliotekę Krasińskich i Świdzińskich, a już te zbiory jedne z najbogatszych w Polsce w rękopisma do wzorowego doszły uorganizowania, a wydawnictwo monumentalnych aktów podkanclerskich w trzech latach wydobywa na wierzch obfite źródło historyi, równające się ważnością chyba z Tanicianami ś. p. Tytusa Działyńskiego.

Lecz wydawca nietylko otwiera archiwa rodzinne, ale sam z nich wydobywa treść historyczną i ukazuje epokę Zygmuntowską z nowej strony, ze strony stosunków dyplomatycznych i europejskiego stanowiska Polski wobec ościennych mocarstw.

Anonim ukrywający pisarza historycznego, który zdradzał wszystkie warunki dziejopisarza — osłaniał także inne pisma, co znów świadczyły o filozoficznem, religijnem i literackiem wykształceniu tego bogatego umysłu. Łatwość pióra nie uwodziła go jednak, on czuł, że synowi Zygmunta godzi się tylko dojrzały ukazać owoc, że skoro mu nie danem było podjąć lutni ojcowskiej, to i naród zwrócony z sfery natchnień potrzebuje pożywnej strawy, co byłaby wypływem ścisłej pracy.

W kierunku obranym był Władysław Krasiński samodzielnym, a jednak utrzymującym ciągłość idei, jakie w geniuszu ojca się skoncentrowały. Jeśli w ogóle trudnem do podźwignienia jest brzemię sławy przodków, zwłaszcza w czasach kiedy ona tylko obowiązuje, a żadnych nie przyznaje prerogatyw, to najtrudniejszem do podźwignienia, niekiedy najniewdzięczniejszem bywa dla syna dziedzictwo sławy i wielkości ojca.

Trzeba prawdziwej wyższości, aby znieść można takie dziedzictwo. Władysław Krasiński nietylko, że godnie podjął to brzemię sławy ojca, nie aby chcieć jej zrównać, lecz aby w niej czerpać siłę i podnietę, aby przejąć wszystkie jej obowiązki, poświęcenia, miłości, zasługi, i najwyższe zebrać rezultata natchnień i prawd autora Psalmów.

Stał też ten młodzieniec wobec cieniów promienistej postaci ojca z czcią synowską, ale bez tego niewolnictwa myśli, co często z próżnością idzie w parze, aby na siebie zwrócić promienie sławy ojcowskiej. Władysław Krasiński przyjął najszlachetniejsze dziedzictwo idei ojca, ale nie zdobił się jej blaskiem.

Wcześnie osierocony odszukiwał szlaki, po których duch ojca się wznosił, badał go, przetrawiał w sobie natchnienia wieszcza myśliciela, ale cześć synowska niezawisłości i przedmiotowości sądu, indywidualności własnej umysłu mu nie odjęła. Syn wieszcza, któremu przypadło patrzeć na urzeczywistnienie wielu przepowiedni i wielu intuicyjnych przewidzeń ojca, jakby przebywał dalszy proces duchowego i umysłowego rozwoju Zygmunta; a choć już nie miał wzroku wieszcza, nie jedno się tu wyjaśniało i nie jedno nawet prostowało wobec światła, jakie wypadki i dalszy bieg walki dziejowej rzucał na prorocze natchnienia. To też nikt tak nie rozumiał Zygmunta, nikt go tak z czcią i miłością, ale zarazem niezawiśle nie sądził, jak właśnie syn jego, czego liczne ślady nie uleciały wszystkie w słowach....

Kto miał takie dziedzictwo idei za punkt wyjścia w życiu duchowem, i kto tak pojął dziedzictwa tego i dobrodziejstwa i obowiązki — ten byłby zaszedł daleko, ten był niejako wskazanym na przeprowadzenie najwyższych myśli i dążeń wieszcza w realne stosunki życia; zwłaszcza, że Władysław Krasiński nie będąc poetą, utwierdzony w ścisłych zasadach wiary, nie przebywając wewnętrznej walki, ani tych cierpień ducha nieodłącznych od porodu poetycznej kreacyi, obrał sobie za punkt wyjścia ostatnią, najwyższą fazę ojca, w której Zygmunt Krasiński doszedł do zupełnej zgody z sobą, do zupełnej ścisłości wiary i do zwycięztwa wewnętrznego.

To też pod takiemi wpływami Władysław Krasiński postępował szybkiemi kroki, jakby się śpieszył w rozwoju wewnętrznym, pod groźbą goniącej go od lat kilku śmierci. Spieszył się również w pracy i w ofiarach. Każdy rok był dla jego ducha epoką, ależ bo mu przypadło żyć w latach, co epoki w sobie zawierały. Było też coś gorączkowego w pracy tego umysłu, choć spokój znamionował jego poglądy. Czuł jednak ową pogoń śmierci, a powtarzał często, że niczego nie ma odwagi zacząć w przeczuciu, że niedokończy.

Ten pośpiech, jakby zbyt wielki zasób myśli, chęci, uczuć był zamknięty w tej duszy, a czas naglił do wydania ich z siebie, ten pośpiech był jedynym wpływem choroby fizycznej na ten zdrowy organizm duchowy. Konieczne wydalenie się z kraju dla podtrzymywania życia przecinało prace, niedozwalało śp. Władysławowi skoncentrować w koło siebie ruchu umysłowego, do czego miał tyle warunków.

Bolesno tracić ludzi zasługi, co znużeni dłuższą walką i służbą, schodzą z pola — bo zawsze spodziewamy się od nich jeszcze więcej — lecz równie dotkliwą strata tych, co zaledwie dali się poznać z swej wewnętrznej wartości. Gdy się oglądniemy po za siebie, w pokoleniu nas poprzedzającem, naliczyć nam łatwo zastęp mężów niezwyczajnej miary. Generacya Zygmunta Krasińskiego podnieść i ozdobić była zdolną każdą społeczność, tyle wydała wyższych umysłów i wzniosłych obywatelskich postaci; generacya też ta stawiała czoło zwiększającej się tragiczności położenia narodu i utrzymała nieskalanym ideał ojczyzny.

Tragiczność wypadków współczesnych i położenia narodu zaiste nie zmniejsza się, a ideałowi ojczyzny zagraża niejedno niebezpieczeństwo. To też wobec każdej nowej straty staje pytanie, z kim pójdziemy do dalszej walki, kto zastąpi poprzedników, o jakich siłach przetrwamy zewsząd grożące nam próby? Pokolenie co ulega wpływom niwelacyi i materyalizmu czy się obroni w walce o ideje duchowej natury, kto przeciwstawi prądowi negacyi i materyalizmu prąd duchowy, czystszego dążenia. Władysław Krasiński stanowiskiem, dziedzictwem owych idei i uczuć ojca, gorliwością o sprawę publiczną, zwrócony ku wyższym celom duchowej natury, o zasadach ściśle katolickich i zdrowem pojęciu miłości ojczyzny był jakby wskazanym na to zszeregowanie młodszego zastępu, co zapełnić winien opróżnione i przerzedzone posterunki.

stępnych marca r. b. w Krakowie wystawę nasion zbożowych pastewnych, olejnych, chmielu i nasion drzew leśnych, a producentom celniejszych okazów udzielić nagrody w medalach, pieniądzach i listach pochwalnych.

Cel téj wystawy jest dwojaki: poznanie rozwoju siedlisk starannéj produkcyi roślin gospodarskich, a obok tego uzyskanie wyborowych okazów na powszechną wystawę wiedeńską.

Art. 1. Dla ułatwienia przeglądu właściwéj w różnych okolicach kraju produkcyi, i dla słuszniejszego rozdziału nagród, wystawa ta, z wyjątkiem chmielu, nasion olejnych i nasienia drzew leśnych, rozłożoną zostanie w czterech osobnych działach, z następującemi dla każdego działu przeznaczonemi nagrodami.

A. Dział I.

Nasiona z powiatów Chrzanowskiego i Krakowskiego.

1) Medal srebrny i 5 dukatów w złocie za najlepszy zbiór różnych nasion.
2) Medal srebrny za pszenicę.
3) Medal srebrny za żyto..
4) Medal bronzowy za jęczmień.
5) Medal srebrny i 4 dukaty za jęczmień browarny.
6) Medal bronzowy za owies.
7) Medal bronzowy za nasienie roślin strączkowych.
8) Medal bronzowy za nasienie roślin pastewnych.
5) Dziewięć dukatów na trzy nagrody za trzy okazy nasion pojedynczych roślin pastewnych.
10) Medal srebrny za największy zbiór nasion różnych traw pastewnych.
11) Trzy dukaty za hreczkę.

Dział II.

Nasiona z powiatów: Dąbrowa, Mielec, Kolbuszowa, Tarnobrzeg, Nisko.

1) Medal srebrny i 5 dukatów za najlepszy zbiór różnych nasion.
2) Medal srebrny za pszenicę.
3) Medal bronzowy za pszenicę.
4) Medal bronzowy za żyto.
5) Medal srebrny i 3 dukaty za jęczmień browarny.
6) Medal bronzowy za jęczmień.
7) Medal bronzowy za owies.
8) Medel bronzowy za nasienie roślin strączkowych.
9) Dziewięć dukatów na trzy nagrody za trzy okazy nasion pojedynczych roślin pastewnych.
10) Medal srebrny za największy zbiór nasion różnych traw pastewnych.
11) Trzy dukaty za proso.
12) Trzy dukaty za hreczkę.

Dział III.

Nasiona z powiatów: Biała, Wadowice, Myślenice, Wieliczka, Bochnia, Brzesko, Tarnów, Pilzno, Ropczyce, Jasło, Krosno, Rzeszów, Łańcut.

1) Medal srebrny i 5 dukatów w złocie za najlepszy zbiór różnych nasion.
2) Medal srebrny i trzy dukaty za pszenicę.
3) Medal bronzowy za pszenicę.
4) Medal srebrny za żyto.
5) Trzy dukaty za żyto.
6) Medal srebrny i 4 dukaty za jęczmień browarny.
7) Medal bronzowy za jęczmień.
8) Medal bronzowy za owies.
9) Dwa dukaty za owies.
10) Medal bronzowy za nasienie roślin strączkowych.
11) Dziewięć dukatów na trzy nagrody za trzy okazy nasion pojedynczych roślin pastewnych.
12) Medal srebrny za największy zbiór nasion traw pastewnych.
13) Trzy dukaty za proso.
14) Trzy dukaty za hreczkę.

Dział IV.

Nasiona z podgórza, z powiatów: Gorlice, Grybów, Limanowa, Nowytarg, Sącz, Żywiec.

1) Medal srebrny i 5 dukatów za najlepszy zbiór różnych nasion.
2) Medal srebrny i 3 dukaty za żyto.
3) Trzy dukaty za jarą pszenicę.
4) Trzy dukaty za jare żyto.
5) Medal srebrny i 4 dukaty za jęczmień browarny.
6) Trzy dukaty za jęczmień.
7) Medal bronzowy i 3 dukaty za owies.
8) Dwa dukaty za owies.
9) Medal bronzowy za nasienie roślin strączkowych.
10) Sześć dukatów na dwie nagrody za dwa okazy nasion pojedynczych roślin pastewnych.

B. *Wystawa produkcyi ze wszystkich 26 powiatów zachodnich razem.*

I. *Nasiona roślin olejnych.*

1) Medal srebrny i 5 dukatów w złocie za nasienie lnu i garść włókna międlonego.
2) Medal srebrny i 3 dukaty w złocie za nasienie konopi i garść włókna omięndlonego.
3) Trzy dukaty za nasienie lnu i garść włókna czesanego.
4) Medal bronzowy za nasienie konopi i garść włókna czesanego.
5) Dwa dukaty za nasienie lnu i garść włókna czesanego.
6) Dwa dukaty za nasienie konopi i garść włókna czesanego.
7) Medal bronzowy za nasienie rzepaku.
8) Medal bronzowy za nasienie lnianki.

II. *Wystawa chmielu.*

1) Medal srebrny i 3 dukaty za najlepszy chmiel.
2) Medal bronzowy za chmiel.

III. *Nasiona drzew leśnych.*

1) Medal srebrny i 5 dukatów za zbiór nasion różnych drzew szyszkowych.
2) Medal srebrny i 3 dukaty za zbiór nasion drzew liściowych.
3) Medal bronzowy i trzy dukaty za nasiona poszczególnych drzew leśnych.
4) Medal bronzowy i dwa dukaty za nasiona poszczególnych drzew leśnych.

Art. 2. Oprócz nagród przyznawane będą we wszystkich działach listy pochwalne.

Art. 3. O nagrody powyższe ubiegać się mogą tylko producenci z nasionami własnéj produkcyi.

Art. 4. Z pośród ubiegających się o nagrodę za nasiona roślin zbożowych, przy równych zresztą zaletach ziarna, pierwszeństwo w przyznaniu nagrody mieć będą ci, którzy oprócz nasienia wystawią ziarno w snopie.

Art. 5. Z każdego nasienia przysłać należy na wystawę po ośm garncy, a nasion ogrodowych po garncu.

Art. 6. Komisya znawców przez Komitet uproszonych zajmie się wyborem przedmiotów wystawy godnych uznania i przedstawi je do nagród Komitetowi.

Art. 7. Nasiona nagrodami uwieńczone Komitet ma prawo zakupić po zamknięciu wystawy dla przesłania onych własnym kosztem na wystawę wiedeńską, gdzie umieszczone będą pod nazwiskiem producenta.

Art. 8 Przedmioty na wystawę przeznaczone nadesłać trzeba do Komietu Towarzystwa gospodarczo-rolniczego do Krakowa najpóźniej po dzień 10 marca r. b., w workach starannie opieczętowanych.

Tylko posyłki koleją żelazną Komitet opłaci.

Art. 9. W każdym worku wewnątrz na kartce, a oprócz tego na drugą rękę w osobnym do Komitetu liście wypisać należy:

a) Znaki na worku właściwym wypisane.
b) Nazwisko przedmiotu.
c) Nazwę powiatu i miejsca produkcyi.
d) Rodzaj i nazwę szczególną nasienia.
e) Cenę korca lub garnca, wagę pewnéj miary.
f) Ilość rocznéj produkcyi nasienia.
g) Plon z morga w r. b.

Art. 10. Komitet ufa, że szanowni producenci, bez różnicy czy należą do Towarzystwa lub nie, zechcą w wystawie téj czynny przyjąć udział, w własnym interesie, równie jak dla zapewnienia krajowemu rolnictwu godnéj reprezentacyi na wystawie wiedeńskiéj.

Jeżeli ta pierwsza wystawa nasion pożądany wykaże rezultat, Komitet postara się w ministerstwie rolnictwa o dostatni na przyszłość fundusz, ażeby podobne wystawy corocznie urządzane być mogły.

W Krakowie 10 lutego 1873.

Prezes H. *Wodzicki*. Sekr. J. M. *Jawornicki*.
Referent K. *Langie*.

W dodatku do *Gazety Polskiej* (Nr. 8 z r. b.) znajdujemy wykaz towarów wywiezionych i przywiezionych przez Nieszawę w r. 1872, który daje częściowy obraz stanu gospodarstwa i przemysłu w Królestwie Polskiem. Zamieszczając wspomnione wykazy dodamy w końcu kilka uwag.

Wywieziono przez Nieszawę w r. 1872: pszenicy 256.340 czetw:, żyta 152.130, owsa 4280, grochu 3646, wyki 687 czetw:, mąki żytniej 2000 pudów, pszennej 20 p., otrąb 62.088 p., mączki kostnej 24.990, kamieni polnych 57.800 p., konopi 2.350 p., drzewa 913.200 sztuk, dębowych i świerkowych podkładów 2,016.330 sztuk, łat 41.767 kóp, tarcic 10.063 sztuk, obręczy 22.300 kóp, drzewa opałowego 5.826 sążni, rzepiku 29.660 czet:, wełny 5.500 pud., makuch lnianych 113.784 pudów.

Przywieziono natomiast: różnych farb 9.050 pudów, surowca 165.367 pud., różnych towarów 46.340 pud., oleju skalnego 40.000 pud., sody 98.600 pud., zboża 59.000 pud., skór 44.500 pud., śledzi 14.000 pud., soli glauberskiej 12.220 pud., porteru i wina 6.150 pud., drzewa farbierskiego 9.400 pud., ekstraktu drzewa 6000 pud., towarów kolonialnych 64.200 pud., łupków do pokrycia dachów 26.300 pud., chlorku wapna 9.200 pud., kryolitu 9.256 pud., smoły z węgli kamiennych 18.700 pud., ałunu 8.440 pud., kwasów 27.723 pud., masy papierowej 16.258 pud., cykoryi 38.190 pud., siarki 16.000 pud., piasku i glinki 35.338 pud., asfaltu 92.395 pud., surowca 16.258 pud., mineraliów 35.000 pud., cegły ogniotrwałej 484.390 sztuk, węgli 3.850 łasztów, żywicy 72.820 pud., kredy 29.067 pud., cementu 137.100 pud., żelaza i towarów żelaznych 246.700 pud., szyn 171.700 pudów.

Widzimy z tego wykazu najpierw stosunkowo mały wywóz zboża wszelkiego rodzaju, tem bardziej, że zmniejsza go jeszcze przywóz zboża zamieszczony w drugiej rubryce. Przypisać to należy szczupłości żniwa przeszłorocznego, na którą powszechne były skargi.

Kraj rolniczy, jeśli przez ciągły wywóz zboża za granicę nie ma z czasem uledz wypłodnieniu ziemi, powinien się chwycić środka, przemielania zboża, wywożenia mąki a spasania w miejscu otrąb, tudzież przerabiania rzepiku na olej, a zużywania makuch w gospodarstwie. W wykazach zamieszczonych powyżej widzimy nader mało znaczący wywóz mąki za granicę (ogółem 2.020 pud.), znaczny stosunkowo wywóz rzepiku (29.660 pud.), a na domiar wszystkiego wywóz 62.088 pud. otrąb zyskanych z przemielenia zboża na własne potrzeby, tudzież 113.784 pudów makuch od oleju zużytego w kraju. Zamiast spaść w domu otręby i makuchy zasilają niemi gospodarze Królestwa Polskiego rolę współzawodników swoich w produkcyi zbożowej w Prusach.

W obec znanego już niknienia lasów, wywóz ogromnej ilości pokładów dębowych i świerkowych jest smutnym dowodem ciągłej ich dewastacyi.

Przywóz składa się prawie z samych przedmiotow, których fabryki krajowe potrzebują do swych wyrobów i dowodzi wzmagania się przemysłu krajowego. Wyroby tylko skórne powinny u nas znaleść swe miejsce w wywozie, nie w dowozie, bo wyprawianie i przerabianie ich ma za sobą wszelkie warunki miejscowe, które na większą skalę wyzyskiwać należy.

Mączka kostna powinna pozostawać w kraju na zastąpienie ubytku sprawionego przez wywóz zboża. Znajdujemy natomiast wywóz jej za granicę w ilości 24 990 pudów.

Przyjechali do Krakowa od 12go do 13go lutego.

HOTEL WIKTORYA: Hr. Emilia Bnińska wł. dób. z Poznania, hr. Konstanty Ożtrowski właściciel dóbr z Wołynia, Teodozya Bobrowska z Warszawy, Stanisław Morowski z Poznania, A. Cihl ż z Podbuż.

HOTEL SASKI: Bolesław Trębowelski z żoną urzędnik z Brzeska, Józef Baum właściciel dóbr z Kopytówki, Jan Zdziechowski obywatel z Bolechowic, Józef Cichocki z żoną z Piwody, Maksymilian Małachowski inżynier z Brukselli, Stefan Klimaszewski inżynier z Gandawy, Stanisław Sokolnicki właś. dóbr z Poznania, Marya Strzałkowska z Rzeszowa, Paweł Czekierski z Pułtuska, Leopold Osecimski inżynier z Sambora, Teofil Świerszewski z Chrobrza, Adam Grabkowski właś. dóbr ze Szładowa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Monachiam 11 lutego. Książę Luitpold wyjechał dziś do Wiednia z pismem kondolencyjnem króla Ludwika do Cesarza i jako reprezentant króla na pogrzebie Cesarzowej Karoliny Augusty.

Bazylea 11 lutego. *Baseler Nachrichten* donoszą: Rada związkowa orzekła dziś w sprawie (biskupa genewskiego) Mermilloda, że nie uznaje *breve* papiezkiego, które odłącza Genewę od swojej dyecezyi i odmawia Papieżowi prawa naznaczaczania i zmieniania granic biskupstw szwajcarskich jednostronnie bez porozumienia się z dotyczącemi kantonami i Radą związkową. Rada związkowa poczytuje rzeczone *breve* za żadne i niebyłe, i o tem zawiadomi Watykan.

Bern 12 lutego. Rada związkowa uchwaliła wydalenie z Szwajcaryi Mermilloda, proboszcza genewskiego mianowanego przez Papieża biskupem i wikarym apostolskim na kanton Genewski.

Paryż 11 lutego. Edgar Quinet otrzymał dziś z Madrytu telegram, wysłany o godz. 12¼ w południe przez Figueras i Castelara z doniesieniem, iż dziś wieczór obwołaną będzie Rzeczpospolita.

Paryż 11 lutego. Tutejszy poseł hiszpański Olozaga otrzymał od ministra spraw zagranicznych Martos urzędowe zawiadomienie, iż wszystkie kroki robione u króla Amadeusza, aby go odwieść od abdykacyi, pozostały bezskutecznemi. Dziś jeszcze król wygotuje do kortezów pismo z oznajmieniem abdykacyi i wyłuszczeniem jej powodów; poczem te ogłoszą się nieustającymi. Wielka liczba Alfonsistów wyjechała tej nocy z Paryża. Pojednanie królowej Izabelli z księciem Montpensier jeszcze nie nastąpiło. Książęta Orleańscy wysyłają ajentów do Hiszpanii. Przewidują tu nową wojnę domową w Hiszpanii po odjeździe króla. Prawdopodobnie obwołaną będzie w Madrycie republika. Olozaga udaje się właśnie do Wersalu, aby się naradzić z Thiersem i Rémusatem.

Madryt 11 lutego, w nocy. Właśnie o godzinie 1½ król wręczył rządowi swoją abdykacyę tronu hiszpańskiego i polecił mu oznajmić to bezzwłocznie kortezom. Kortezy zbiorą się natychmiast. Miasto zupełnie spokojne.

Londyn 11 lutego. Liczne zebranie zwolenników wolności religijnej, które obradowało w hotelu na Canon-street, uchwaliło rezolucyę oświadczającą się za rozdziałem kościoła od państwa tak w Anglii jak w Irlandyi i zaleciło na wniosek Maillą wniesienie tej sprawy na teraźniejszą sesyę parlamentu.

Londyn 12 lutego. *Times* dowiaduje się, że Gladstone w ustawie reformy uniwersyteckiej chce istniejącemu już w Dublinie kolegium katolickiemu nadać te same prawa, jakich używa „Trinity-College.“ W ten sposób istniałyby dwa równego stopnia zakłady naukowe, jeden katolicki drugi protestancki, oba ze skarbu uposażone.

Serajewo 12 lutego. Assim pasza przywiódł porozumienie się z Czarnogórą; stosunki obustronne wróciły w dawną kolej normalną.

Nowy Jork 11 listop. Wiadomość o abdykacyi króla Amadeusza hiszpańskiego obudziła tu nadzieję, że w Hiszpanii zaprowadzoną będzie rzeczpospolita a Kuba zostanie oswobodzoną.

„Upoważnienie do wniesienia ustawy o reformie wyborczej wręczono z kancelaryi cesarskiej ministrom. Przedłożenie nastąpi na najbliższem posiedzeniu Izby niższej Rady państwa, to jest w piątek.“ Te stanowcze słowa rozsadzonemi głoskami zamieszcza *N. fr. Presse* i potwierdza swoją onegdajszą wiadomość w wieczornym numerze, który nas rano doszedł. To tłumaczy lakoniczny wczorajszy telegram. *N. fr. Presse* już nie słyszy tym razem, ani się dowiaduje, ale wie. Pisze też dalej jakby wszystko już było skończone: „Ministeryum dotrzymało słowa. Skreślony przez nie dawniej projekt bardzo małym uległ zmianom. Wszystkie koła wiernokonstytucyjne postanowiły głosować za projektem, i od każdego odrębnego życzenia, choćby najbardziej usprawiedliwionego odstąpić, aby reformę jak najszybciej przeprowadzić. Podział na okręgi wyborcze nastąpił za porozumieniem się z deputowanymi każdej prowincyi. Nie wątpimy przeto, że zamierzony wniosek deputowanego Herbsta o przyjęciu *en bloc* całego projektu, znajdzie bardzo chętne uznanie, że zatem to wszechstronne patryotyczne życzenie stanie się wkrótce patryotycznym czynem.“ Tak więc *N. fr. Presse* zapowiada nietylko wniesienie projektu reformy wyborczej ale zarazem postępowanie Izby i jej patryotyczne poświęcenie się w uzyskaniu ustawy, która jej większości supremacyę nad rządem zapewnia.

Rzecz dziwna, że nie we wszystkich nawet najbardziej centralistycznych dziennikach przebija się taka stanowczość. Szczególnie też *Tagblatt* widzi jakiś kłopot rządu w tej sprawie, i to tak dalece, że reformę wyborczą porównywa z trumną Mahometa, o której mówi legenda, że zawieszona jest w powietrzu. Przypisuje to głównie trwającym układom z Polakami, które prowadzi hr. Gołuchowski. Układy te toczyłyby się według *Tagblattu* na polu elaboratu, w czem aż do pewnego stopnia zgadza się z naszym listem wiedeńskim wyżej podanym. Rząd miałby zamiar wykonać programat zapowiedziany w ostatniej mowie tronowej i sprawą galicyjską poprzedzić wybory bezpośrednie. Lecz jakkolwiek elaborat mógłby być zmodyfikowany, tak ażeby rzeczywiste zawierał ustępstwa na rzecz samorządu w Galicyi, zawsze pozostanie ów § 1 w zawieszeniu nawet przez wydział konstytucyjny zawieszony, który o wybory bezpośrednie uderzy. Gdyby jednak wszedł elaborat na porządek dzienny Izby, jak o tem list nasz z Wiednia wzmiankuje, a wszedł przed sprawą reformy wyborczej, delegacya nasza jak w dyskusyi nad sprawą galicyjską, której bronić jest obowiązaną, byłaby zmuszoną oświadczyć się w sprawie wyborów bezpośrednich.

Rewolucyę r. 1848 obchodzą zwykle republikanie wszystkich krajów, cicho lub głośno, stosownie do możności, osobliwie zaś we Francyi, Austryi, Prusiech i Włoszech. Tym razem frakcya postępowa pruskiej Izby deputowanych wymówiła się na piśmie od udziału w manifestacyi na pamiątkę 18 marca 1848. Uznała ona historyczne znaczenie tej rewolucyi i jej wpływu, oświadczyła jednak, iż walcząc za rozwojem wolności na drodze ustawodawczej, legalnej, nie może stawiać się na stanowisku rewolucyjnem i zasady rewolucyjnej pisać na swoim programie.

Berliński *Reichsanzeiger* zamieszcza rozporządzenie cesarskie z d. 8 b. m. zwołujące Radę związku niemieckiego na d. 17 b. m.

Germania zaprzecza doniesieniu o wysłaniu przez biskupów niemieckich adresu do Papieża.

Nieobsadzone dotąd posady naczelnych prezydentów w Prusach mają być według *Spenersche Ztg* następnie rozdzielone: w prowincyi Saskiej były minister Patow, w Szląsku bar. Seydewitz, w Hanowerze prezes rejencyi hr. Eulenburg, w Prusach właściwych prezes banku morskiego Günther, w Poznańskiem poprzedni naczelny prezydent Horn.

Rząd naczelny szwajcarski zakończył spór ze Stolicą Apostolską o mianowanie biskupa Mermilloda wikarym apostolskim w Genewie, wydaleniem tegoż biskupa. Zapewne nie znajdzie się żaden kapłan katolicki, coby dobrowolnie przyjął urząd administratora dyecezyi bez umocowania władzy kościelnej.

Sprawa klasztorna w Rzymie stoi ciągle w miejscu, gdyż rząd nie chce przystać na zmiany proponowane w komisyi co do zniesienia domów jenerałatów.

Przypomnieć sobie trzeba, że Thiers powoływał się był raz na jenerała Tymaszewa, jakoby tenże wyrażał pewne obawy na przypadek usunięcia się Thiersa. Zdaje się, że upomnienia te skutkowały, chociaż były oparte na zmyśleniu. Teraz znów podobne krążą pogłoski, co służy na dowód, że Thiers używa tego środka dla osłabienia oporu komisyi konstytucyjnej. Zwolennicy bowiem Thiersa głoszą, że Bismark dał się słyszeć, iż utrzymanie Thiersa przy władzy jest dla Niemiec rękojmią wykonania warunków pokoju, a jakkolwiek nie wdaje on się w kwestyę rozwiązania zgromadzenia narodowego i zmian w konstytucyi, wszelako nie mógłby wchodzić w układy o przyśpieszenie ewakuacyi Francyi, nie będąc pewny, czy domniemany następca Thiersa mógłby i chciał uczynić zadosyć warunkom, które Thiers bierze na siebie.

Król Amadeusz złożył koronę, a tylko szło jeszcze o formę tego aktu. Kongres ogłosił się nieustającym i mianował komisyę do porozumiewania się z ministerstwem. Również municypalność Madrytu ogłosiła się nieustającą. Ministerium po przyjęciu przez kongres abdykacyi, złoży mu swoje pełnomocnictwo, a komisya wykonawcza izby z prezesa i 50 deputowanych złożona reprezentować będzie władzę naczelną wykonawczą, i ona zamianuje ministrów. W ten sposób dane są już pierwsze podwaliny Republiki. W Ameryce powitano abdykacyę króla za pierwszy krok ułatwiający oderwanie się kolonij hiszpańskich od metropoli. Same one niezawiśle nie zdolne będą utrzymać się, lecz poddadzą się opiece Stanów Zjednoczonych.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Paryż 12 lutego, wieczór. Księżna Klementyna Orleańska (żona księcia Wiktora Koburg-Kohary) oczekiwaną jest z powrotem z misyi u hr. Chamborda, a za jej przybyciem mają nastąpić ważne postanowienia ze strony książąt Orleańskich. — Przebywający w Londynie, Brukselli i Genewie przywódzcy komunistów, mieli odjechać do Madrytu. — Ajencya Havasa donosi, że król Amadeusz Hiszpański wraz z rodziną swoją opuścił Madryt dziś rano o godz. 6ej.

Paryż 13 lutego. Alfons książę Asturyi, syn królowej Izabelli Hiszpańskiej, oczekiwany jest dziś w Paryżu (pobierał on nauki w Wiedniu. *Red.*). — Zgromadzenie narodowe wybrało Grévy 421 głosami (ponownie) prezesem; ciż sami wiceprezesi zostali również wybrani. Rząd nakazał czuwać baczniej nad granicą hiszpańską. Przyjęcie księcia Aumale do Akademii francuskiej nastąpi w pierwszej połowie kwietnia. Wprowadzą go Guizot i Thiers.

Rzym 13 lutego. Fregata „Roma“ odpłynęła do Lizbony po króla Hiszpańskiego, który już się tam znajduje; inna fregata odpłynęła do Walencyi, aby zabrać orszak królewski.

Londyn 12 lutego. Korespondencya urzędowa z Rosyą przedłożona parlamentowi, obejmuje czas od 17go października r. z. do 31go stycznia r. b. Ostatnia depesza ks. Gorczakowa mówi, że Rosya nie odrzuca linii demarkacyjnej, którą Anglia ma nakreślić. — Według doniesień z Lima, senat tameczny zatwierdził umowę o ujednostajnieniu i wymianie na rentę długu publicznego.

Washington 11 lutego. Senat uchwalił 30 głosami przeciw 19 ustawę, aby wyznaczyć komisyę do rozdzielenia wynagrodzenia przyznanego przez sąd rozjemczy genewski.

Kursa. Wiedeń dnia 13go lutego godz. 4. 4% zjedn. dług państwa bankn. 69 90. — Zjedn. oblig państwa w srebrze 73·50. — Losy z r. 1860 105·60. — Akcye banku 998. — Akcye kredytowe 338·50. — Londyn 109·—. — Srebro 107 85. — Dukat —. — Lombardy 192·50 — Losy z r. 1864 149·—. — Akcye franco-austr. 130 25. — Napoleondor 8·68. — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 229·50. — Akcye kol. Lwows.-Czerniow. 154·50 Akcye kolei północ.-wschod. 155·— Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 212 75. — Obligacye indemniz. gal. 77·—. — Akcye banku wiedeń. do obrotu ogóln. 234 —. — Akcye anglo-banku 302·75 Akcye kolei rządowéj 329 — — Akcye kol. siedm. 176·50. — Akcye kol. Rudolfa 171 50 — Tramway 383·—. — Akcye banku budowy 223 75. — Akcye kolei wschod. 127 —. — Akcye banku anglo węgiersk. 101·50. — Akc. kolei zjed. 250·—.— Losy tureckie 76·70. — Losy prem. węgiers. 104·—. — Akcye kolei bogumińskiej 177 —. — Akcye kolei ces. Elżbiety 247·— — Akc. kolei pół.-zach. 217 50 Akc. frank. węgiers. 100 75. — Ogólny austr. bank 363·—. Akcye nowego wiedeńskiego Tow. Tramway —.

Usposobienie giełdy: — stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 13 lutego

(Wartość kuponów do 14 lutego.)	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	108 —	107 25	—
Kupony sr. płatne „ 100 „	107 50	106 50	—
Ruble ros. papierowe „ 100 rub.	149 75	149	-
Talary pruskie „ 100 tal.	163 —	162 —	-
Dukaty austryackie „ 1 szt.	5 18	5 10	-
Napoleondory „ 1 szt.	8 73	8 63	—
Oblig. indemn. galic. „ zł. 100	77 25	76 75	1 35
4% listy zast. „ „ „ 100	72 50	71 50	4 ⅔
5% „ „ „ 100	80 —	78 25	19¾
5½% Listy Z. 36-l. pł. sreb. (Zakł. Kred. krak.)	98 75	93 —	65⅔
6% „ „ 36 „ „ bn.	9[illegible] —	92 25	1 71⅔
6% „ „ 18 „ „ „	94 —	93 25	1 7 ⅔
5% „ hipot. „ „ „ 100	89	88 —	2 71⅔
5% „ zakł. kred. wł. „ 100	93 50	92 —	— 7 ⅔
5% obli. poż. kolei węg. „ 130	101 —	99 50	— 71⅔
Losy prem. węgierskie za 1 sztukę	105 25	102 75	—
Ak. S. G. d. H. i pr. z 4% w. za 1 s.	7	4	— 41⅔
„ „ Hipotecz. z 80% „ „ 1 „	237 —	233 —	— 9 ½
„ kolei Karola Ludw. złr. 210	31 —	23 50	1 25⅓
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	157 —	154 50	2 86¼
„ „ Warsz.-Wied. za r. 60	97 —	95 —	— 3 ⅚
5% listy zast. Kr. Pol. I ser. 100	95 —	93 75	— 16½
4% „ „ „ „ II „ 100	94	92 75	— 58½
5% „ „ „ „ za rsr. 100	94 —	93 75	— 70½
4% „ likwidac. Kr. pol. 100	80 —	78 75	81
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100	47	45 —	—

(przy obligacjach: oprócz kup.)

Wiedeń 12 lutego.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	70 —	69 90
5% „ „ „ sreb.	73 85	73 75
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 —	94 50
„ „ czeskie	95 —	— —
„ „ węgiersk.	80 5	80 —
„ „ galicyjsk.	77 50	77 —
„ „ bukowiń.	76	75 —
„ „ siedmiogr.	78 —	77 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	100 50	100 2
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	91 —	90 80
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „	30 50	—
6 „ gal. zakł. kred. włoś.	95 —	94 —
5 „ węgiersk. losow.	86 75	86 25
5 „ zakł. kredyt. austr.	100 50	100
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat.	88 50	88
5 „ Domi. pań. 120 złr.	116 25	116 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	317 —	313
„ „ 1854	97 —	96 75
„ „ 1860	106 —	105 75
5% losów pożycz. austr. państw. 1860		
	14[illegible] —	133 —
Losy pożyczk. z r. 1864	150	149 50
„ prem. poż. węgier.	103 90	103 6
„ Comerente	26 5	25 50
„ Kredytowe	186 50	186 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	27 50	26 50
„ księcia Salm	39 —	38
„ „ Palffy	28 25	27 75
„ ks. Klary	31 —	37 —
„ hr. St. Genois	— —	— —
„ miasta Budy	29 50	2[illegible] 50
„ ks. Windischgraetz	23 75	23 25
„ hr. Waldstein	24 —	23 50
„ hr. Keglevich	18 25	17 75
„ Rudolfa	15 50	15 —
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	1004	1003
Zakładu kredytowego	336 50	336 25
Żeglugi parow. na Dun.	663 —	660 —
Kolei północ. Ferdynada	31[illegible]	2300

	żądają	płacą
Kolei rządowej fr. a.	329 —	328 —
„ zachodu c. Elżbiety	248 —	247 —
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	193 —	192 50
„ Galicyjskiej	229 50	229 —
„ Czerniowickiej	156 —	155 —
„ Albrechta	— —	— —
Kolei węgier. półn. wsch.	115 —	114 50
ks. Rudolfa 200 złr. sreb.	172	171 50
Akc. kol. Alf. fiumańskiej	174 25	173 75
„ „ Koszycko-Bogum.	177 50	17[illegible] —
„ „ Siedmiogrodz.	177 —	176 —
„ „ Cisańskiej	245 —	244 —
„ „ wschod. węgier.	130 —	129 —
„ „ austr. północno-zachodniej	218 —	217 50
„ „ Franc. Józefa	222 —	21 —
Akcye banku anglo-austr.	303 —	302 50
„ „ anglo-węg.	100 —	99 50
„ austryack. ogóln.	159 50	158 —
„ Zakł. kredyt. węg.	191 50	190 50
„ banku franko-austr.	131 —	130 10
„ „ węgierskiego	100 25	99 75
„ „ galic. d. handlu i prz. w Krak.	96 —	95 50
„ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie	—	—
„ wied. d. obr. płodów	293 —	297 —
„ galicyjs. hipoteczne	— —	— —
„ austryac. związkow.	212 75	212 25
„ dla obrotu ogólnego	233 —	232 50
„ Tow. wyr. cegieł maszyn. we Lwowie	—	—
„ rektyfikac. spirytusu w Czerniowcach	—	—
„ 400 frank. tureckie	76 80	76 50
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiej	72	71 —
„ Koszycko-Bogumiń	93 10	92 —

	żądają	płacą
Kolei Ces. Elżb. 5% ss (sr. prus. 100 złr. w. a.)	— —	91 10
„ (Emis. 1863)	— —	90 —
Kolei rząd. ss. 500 fr.	129 10	129 —
„ Emis. 1867	— —	— —
Kol. południo. ss. 500 fr.	111 50	111 —
„ Bony 1870-1874 6%	—	— —
„ pół. C. F. 100 złr. m. k.	— —	88 50
„ „ za 100 fl. w. a.	— —	87 —
„ „ w sreb. 5% w. a.	[illegible] —	101 80
„ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	97 75	97 —
Kolei południ.-pół. niem. 5% — za 100 fl.	— —	— —
„ „ w srebrze	97 25	96 75
„ Gal. Kar. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	— —	101 50
Kol. Gal. Kar. L. Emis. II.	98 25	97 75
„ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	76 —	75 50
„ „ „ Emisya 1867	87 —	86 —
Kol. Siedm. fl. 200 w. a.	88 90	88 60
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100 fl.)	94 50	94 —
„ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	— —	— —
Tow. Żegl. parow. na Dun za 100 fl. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl.	93 50	93 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 14	5 13
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 67⁵	8 67
Fryderyki	—	—

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	—	—
Souwereny angielskie	10 95	10 85
Imperyały rosyjskie	—	—
Srebro	108 —	107 75
Srebro, kupony	107 10	107 50
Talary związkowe	—	—
Pruskie bilety kasowe	1 62⁷⁵	1 62⁵⁰

Lwów 11 lutego

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 12	5 6
„ cesarski	5 15	5 9
Półimperyał rosyjski	8 95	8 80
Rubel srebrny rosyjski	1 73	1 65
„ papierowy „	48½	48½
Talar pruski	—	—
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	79 —	78 40
„ „ „ „ 4%	72 25	71 50
„ zast. Banku hip.	89 15	88 60
Obligi indemn. bez kup.	77 10	76 75
Akcye kol. galic. b. kup.	231 —	229 50
„ „ lwows.-czern.	152 —	150 50
„ Banku hipot. gal.	234 —	230 —

Warszawa 10 lutego.

	żądają	płacą
Listy zastaw. 1 ser. rub.	94 45	94 15
„ „ 2 „ „	93 45	93 15
„ kupon „	—	—54⅘
„ „ nowe „	93 45	93 15
„ kupony „	—	—68
„ likwidacyjne „	79 60	79 30
„ kupony „	—	—77%
Kolej warsz.-wiedeńska	— —	— —
„ „ bydgoskiej	72 75	72 25
„ „ terespolskiej	116 50	115 50
„ „ łódzkiej	107 —	— —

KSIĘGARNIA
Władysł. Jaworskiego,
w Krakowie
otrzymała na skład dziełko p. t.

Pamiętniki anioła stróża

przez Ks. *Chardou*. Pelplin 1872 r. Cena egzemplarza 75 c.—Nakładem tejże księgarni wyszło nowe wydanie **„Wieczorów pod lipą“** z rycinami. Cena egz. 1 złr.wa. (369-1-3)

W Piwodzie

mila od stacyi kolei Jarosław, **są do sprzedania** inwentarze tak żywe jak martwe, mianowicie: **1 buhaj** czystej krwi holenderskiéj, **47 krów** półkrwi holenderskiéj, **45 sztuk jałownika** od jednego roku do lat trzech, **17 koni** fornalskich, **4 woły, 6 koni** cugowych 15 miary, — **ekwipaże, narzędzia gospodarcze** i **maszyny,** wszystko w jak najlepszym stanie utrzymane.

Zgłoszenia pod adresem *Józef Cichocki*, Piwoda, p. Jarosław. (305-1-2)

Książęco pszczyński
Zarząd stadniny
w Pszczynie (Pless)

w Szlązku Pruskim, zamierza następnie wymienione klacze matki, w liczbie 5 razem lub też pojedynczo **z wolnéj ręki sprzedać:**

1. **Lady,** angielskiéj pełnéj krwi, brunatna, 16 miary, wieku lat 17.
2. **Lea,** angielskiéj półkrwi, pszczyńskiéj hodowli, karéj maści, 16' 3" miary, wieku lat 18.
3. **Schraube,** angielskiéj półkrwi, z Anglii sprowadzona, brunatna, 17' 1" miary, wieku lat 10.
4. **Carina,** angielskiéj półkrwi, hodowli pszczyńskiéj, brunatna, 16" 2' miary, wieku lat 6.
5. **Bambina,** angielskiéj półkrwi, hodowli pszczyńskiéj, ciemno-brunatna, 16" 1' miary, wieku lat 5.

Od klacz można zobaczyć źrebięta w stadninie, również mogą być takowe od tutejszych ogierów znowu stanowione.

Warunki sprzedaży podaje książęcy koniuszy porucznik **Bahlske** w Pszczynie (Pless) w Szlązku Pruskim. (368-1-2)

Trzyletni
OGIER

czarno-brunatny, bez znaku, 14,3 miary, lippiczańskiéj czystéj rasy, od matki **Favory** II., ojca **Majestora Cora,** bez skazy, bardzo szlachetny, poprawny i silnie zbudowany, o krótkich nogach, na swój wiek bardzo rozwinięty, do hodowania nadzwyczaj przydatny, jest do sprzedania. — Bliższa wiadomość u rotmistrza **Ulma** w **Gracu, Bürgergasse 3.** (332-1-2)

Kaszel dzieci, koklusz.

Pewne i szybkie wyleczenie przez użycie *antispasmodycznego* (przeciwkurczowego) *Syropu O. Desagi*, aptekarza i chemika w *Strassburgu w Alzacyi.*

Uwaga. Ten wyborny wyrób, którego doskonałość tysiące świadectw potwierdza, używanym jest z polecenia lekarskiego w najsłynniejszych klinikach dla dzieci w Austryi, Szwajcaryi i Francyi.

Świadectwo i naukowe sprawozdanie o *antispasmodycznym syropie* aptekarza i chemika pana Oskara Desagi w Strassburgu w Alzacyi.

„Poczuwam się do miłego obowiązku, poświadczyć niniejszem „z całem przekonaniem i z własnego doświadczenia słynne przymioty prawdziwie wybornego antispasmodycznego syropu. Syrop „ten, który, jak to chemicznemi „rozbiorami dostatecznie wykazano, nie zawiera *ani odurzających,* „*ani też wymioty sprawiających* części składowych, a po którego „krótkiem używaniu koklusz, choćby był jaknajuporczywszy, zupełnie wyleczonym zostaje, należy „rzeczywiście zaliczyć w pierwszy „rząd wszystkich dotychczas znanych i wypróbowanych środków „lekarskich tego rodzaju i należy „go polecić szczególnie także jako „prawie niezbędny środek leczniczy domowy dla każdéj rodziny, „gdyż takowym osiąga się przy „troskliwem przestrzeganiu opisu „użycia w nieżytowych dotkliwościach, *kokluszu* i t. d. najlepsze „rezultata.“

Berlin w Marcu 1872 r.
Dr. med. i chirurgii Wilh. Maks. Aleks. Groyen,
lekarz sztabowy pozasłużbowy, naczelny lekarz w lekarskiéj klinice w Berlinie.

Główny skład antispasmodycznego syropu dla całego niemieckiego państwa, Austryi (wyj. Czech i Węgier), *Włoch, Rosyi, Belgii* u:

Karola Crona, *21, Ministergasse 21,* **w Strassburgu w Alzacyi.**

Skład w Krakowie u p. *Adolfa Siedleckiego* aptek. i u p. *Wiktora Redyka* aptek. „pod Barankiem.“
Cena flaszki 1 złr. 50 c. (196-2-2)

Dnia 28 Lutego 1873 r.

o godzinie 10éj rano odbędzie się w **Krakowskim Sądzie Krajowym** licytacya znanéj w Krakowie pod nazwą **„Ogrodu Tenczyńskiego“** realności pod Nrem 79 Dz. VI. w Krakowie.

Realność ta w samym środku miasta tuż przy plantacyach położona, przytyka dwoma frontami do dwóch ulic — Starowiślnéj i Polnéj i **składa się z trzech kamienic jednopiętrowych** murowanych, **jednego domu parterowego** murowanego, **z jednéj kamienicy niewykończonéj** wyciągniętéj po pierwsze piętro i **z wielkiego ogrodu** obejmującego około **6 morgów obszaru** i całym rozkładem gruntu i położenia swego nader sposobna jest **do rozparcelowania** na kilka a nawet kilkanaście mniejszych realności.

Cena wywołania wynosi **67.165 złr. 75 c. w. a.** Chęć kupienia mający winien do rąk komisyi licytacyjnéj złożyć jako wadyum kwotę 6.716 złr. w. a. w gotówce lub w papierach kredytowych. (274-4-)

Inne warunki licytacyi i akt oszacowania powyższéj realności mogą być przejrzane w registraturze sądowéj.

A. Maczuskiego
Odontaline.

Ta woda do ust zalecona jest przez dentystów, jako najlepszy środek do konserwowania zębów i utrwalenia dziąseł, rozpuszcza bowiem osad, wzmacnia i upiększa emalię, koi natychmiast każdy ból zębów, nadaje podniebieniu błogodajną świeżość i przyjemną woń. (252-3-)

Flakon (Odontaliny) wody do ust 1 zł. 20 c.
Puszka porcelan. pasty Odontine 1 „ — „
Pud. Odontine proszku do zębów 1 „ — „

Do nabycia prawdziwe w **Składzie Parfumeryj Maczuskiego** *w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26,* w Krakowie u *Józefa Jahna* i *Wilhelma Fenza,* — we Lwowie u *W. Boczkowskiego* kupca i we wszystkich handlach galant. i składach perfum.

F. Wakarecy i Spółka
w Krakowie

w Rynku, w Pałacu Spiskim pod Nrem 28,

polecają

Chustki, Rotondy, Wolanty koronkowe, — Sortie de bal, — Wszystkie rodzaje koronek, — Barby i fanszoniki — Tiule w najnowszych kolorach Tarlatany białe i kolorowe — Tarlatany białe i kolorowe — Tarlatany w deseń na tiuniki i ubrania balowe — Tarlatany krepowane (crêpe de coton) i wszystkie w zakres ten wchodzące artykuły.

Ceny stałe i umiarkowane stosownie do jakości towaru. — Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą. (365-2-3)

Skład we Lwowie w Rynku Nr. 36 w kamienicy Uziębly.

Dentysta H. Alphons

który przez 11 lat w Krakowie mieszkał, przybędzie tego roku z powodu wystawy powszechnéj już o jeden miesiąc wcześniéj niż zazwyczaj dla wykonywania swojéj praktyki, a mianowicie **w dniu 23 Marca 1873 r.** i mieszkać będzie w **Krakowie** w **Hotelu Pollera.** (304-1-5)

Towarzystwo Liebiga wyciągu mięsnego
z FRAY-BENTOS (Ameryka poł.)

Najwyższe odznaczenia na wystawach **w Paryżu 1867 — Havre 1868 Amsterdamie 1869 — Moskwie 1872 Lugdunie 1872 — Paryż 1872.**

Wtenczas prawdziwe,

jeżeli każdy słoik niżéj umieszczone podpisy na sobie nosi i na etykiecie nazwisko **J. v. Liebig** niebieskim drukiem.

J. v. Liebig [podpis] Max. v. Pettenkofer [podpis] DELEGATE.

Hurtowny Skład u korespondentów Towarzystwa: **JOSEF VOIGT & Co. w Wiedniu,** (*zum schwarzen Hund*, Hohen Markt Nr. 1. **KLOGER & SOHN w Wiedniu,** SCHOTTENGASSE Nr. 1.

Również hurtownicy: **PEZOLDT & SÜSS,** droguiści w **Wiedniu, BRUNO RAABE,** droguista w **Wiedniu,** BÄCKERSTRASSE Nr. 1. **A. & K. GABLER, w Wiedniu,** WIEDEN, HAUPTSTRASSE Nr. 1, jak niemniéj we wszystkich aptekach i handlach korzennych i delikatesów.

Główny skład ma **KAROL BERCK,** *w Wiedniu. I. Wollzeile Nr. 6—8,* specyalny ajent Towarzystwa Liebiga wyciągu mięsnego dla Austryi-Węgier w Londynie.

W Krakowie na składzie u pp. J. N. Waltera, E. Fuchsa, J. Trauczyńskiego i W. Redyka. (78-6-48)

Badeńskie Bonbony kawowe.

Cukiernia **Schernicha** w **Baden** pod Wiedniem poleca Szanownéj Publiczności tak bardzo ulubione

Bonbony kawowe,

które z powodu we wielkiéj obfitości znajdującéj się w nich śmietanki są w porównaniu pożywniejsze, jak wszelkie dotychczas wyrobione preparata słodowe; zarazem zawierają w sobie przyjemny zapach i podwyższają trawienie w zadziwiający sposób.

Te Bonbony są do nabycia w paczkach po **50 c.** i **1 złr.** w Handlu (280-2-3)
Edwarda Fuchsa w Krakowie.

Ces. k. uprzywil. Kolej  Arcyksięcia Albrechta.

OBWIESZCZENIE
dotyczące dostawy drzewa opałowego.

C. k. uprz. kolej Arcyksięcia Albrechta potrzebując rocznie dla przestrzeni Lwów-Stryj około 8400, a na przestrzeni Stryj-Stanisławów około 11600 sągów 36-calowego twardego drzewa opałowego, zaprasza niniejszem dla zabezpieczenia dostawy tegoż materyału na rok jeden, a względnie na następujących lat pięć do wniesienia odnośnych ofert. (200-3-3)

Oferować można na wszelkie gatunki drzewa opałowego, mianowicie zaś na drzewo dębowe, bukowe i grabowe, bez różnicy czy spławiane lub nie.

Na przestrzeni Lwów-Stryj materyał ten ma być dostawionym na stacyach Nawarya, Szczerzec, Mikołajów, Wolica i Stryj; na przestrzeni zaś Stryj-Stanisławów na stacyach: Morszyn, Bolechów, Dolina, Krechowice, Kałusz, Majdan i Bednarów.

Dostawa materyału opałowego na rok 1873 powinna być uskutecznioną dla linii Lwów-Stryj w ilości 4200 sągów do końca Maja 1873 r., zaś dla linii Stryj-Stanisławów w ilości 5800 sągów do końca Października r. b. z zastrzeżeniem, że c. k. uprz. kolei Arcyks. Albrechta przysłużać będzie prawo odroczenia terminu dostawy rzeczonego drzewa opałowego na linii Lwów-Stryj do trzech, na linii Stryj-Stanisławów zaś do ośmiu miesięcy za dwumiesięcznem poprzedniem uwiadomieniem przedsiębiorcy.

Dalsza dostawa drzewa w ten sposób ma być przeprowadzoną, że na przestrzeni Lwów-Stryj co 3 miesiące około 2100, na przestrzeni Stryj-Stanisławów zaś w tym samym przeciągu czasu 2900 sągów dostawić należy.

Warunki szczegółowe dotyczące dostawy drzewa wyż wspomnianego przejrzane być mogą w Wiedniu w biurze centralnem c. k. uprz. kolei Arcyksięcia Albrechta (Canova Gasse Nr. 3), lub we Lwowie w biurze dyrekcyi budowy tejże kolei przy ulicy Czarnieckiego Nr. 4.

Oferty przyjmowane będą na całą dostawę wyż wymienioną na pięć lat, lub tylko na rok jeden, również jak i na dostawę częściową, w którym to razie odnośna przestrzeń, albo pojedyncze stacye, jakoteż i czas trwania dostawy wyszczególnionemi być muszą.

Przed wniesieniem oferty, chęć ubiegania się o dostawę mający, złożyć winni w kasie austryac. Banku ogólnego w Wiedniu (Oesterr. allgemeine Bank, Minoritengasse Nr. 4) lub we Lwowie w kasie Banku krajowego, wadyum wynoszące 5% wartości drzewa na jeden rok dostawić się mającego, w gotówce lub papierach publicznych obliczonych o 10% niżéj kursu giełdowego.

Oferty zaopatrzone w kwity wykazujące złożenie powyższego wadyum, wnieść należy **najdaléj do d. 25 Lutego b. r.** do godz. 12éj w południe do biura centralnego c. k. kolei Arcyksięcia Albrechta w Wiedniu (Canova Gasse Nr. 3) z napisem: „Oferta na dostawę drzewa opałowego.“

C. k. uprz. kolej Arcy. Albrechta rezerwując sobie zupełną wolność przy rozdaniu powyższéj dostawy, do uwzględnienia najniższéj oferty obowiązaną nie będzie.

Wiedeń d. 31 Stycznia 1873 r. **C. k. uprz. kolej Arcyks. Albrechta.**

Wiadomość dla lekarzy.
Syrop Dra Forget.

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowéj irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryscy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. — Dostać można w Paryżu u Dra *Chable*, ulica Vivienne, 36, — w Krakowie u p. *J. Trauczyńskiego* i *W. Redyka,* — we Lwowie u p. *Piotra Mikolascha,* — w Poznaniu u p. *Mankiewicza,* — w Brodach u p. *M. Kullaka,* — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych panów *Gallego i Spiessa.* (3 -10-24)



W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Ruckera, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa. (166-4-24)

FOSFORAN ŻELAZA
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Połączenie w stanie ciekłym pierwiastków wyrabiających krew i kości, łatwość, z jaką ten środek daje się upodobnić przez najdelikatniejszy żołądek, wreszcie nazwisko zaszczytnie znane w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto są zalety, które temu preparatowi zjednały uznanie w całym świecie.

Fosforan żelaza przywraca apetyt, ułatwia trawienie, uśmierza boleści żołądka, a najskuteczniejszym jest dla kobiet na **białe upławy** (leucorrhée), a szczególniéj zadziwiające sprawia skutki, kiedy idzie o rozwinięcie ciałotworu młodych panienek, cierpiących na bladaczkę. (32-10-28)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Gwiazdą, i u p. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, w aptece p. Piotra Mikolascha i w aptekach p. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Franzosa, — w Rzeszowie w aptece p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

Stanowczy sposób leczenia
chorób płciowych, wszelkich wyrzutów, ran syfilitycznych

Dra **CHABLE** w Paryżu, rue Vivienne, 36.

DÉPURATIF du SANG. Skuteczność Syropu roślinnego bezmerkuryalnego przeciw liszajom, syfilitycznym ranom, zanieczyszczeniu krwi, tak stanowczą się okazała, że ją dzisiaj 60,000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniéj popiera.

PLUS DE COPAHU. Przyjemnego smaku, a w swem działaniu łagodny Syrop Cytrynianu żelaza Dra Chable, do dziś w użyciu będące, a trudne do zażycia w skutkach zaś swoich wątpliwe kubeby i kopajwy z rzędu lekarstw wypiera. Bądź w szprycowaniach, bądź wewnętrznie użyty, pokonywa z pewnością wszystkie nieznośne dolegliwości, jakiemi są: rzerzączki, upławy, osłabienie kanału, otoki pęcherza.

Z powyżéj wymienionemi, specyficznemi środkami, łączy się jeszcze maść przeciw-liszajowa, preparacya do kąpieli mineralnych (Bains mineraux), maść przeciw-hemoroidalna, pigułki wyczyniające ze krwi zarazę.

W Krakowie jedynie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa,— w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza. (38-10-)

W Zgłobicach

stanowić będzie od d. 1go Marca r. b.

Cahor,

ogier kary, 15½ miary, pełnéj krwi angielskiéj, po Napoleonie i Abasis. Cena od klaczy **50 złr.** i 5 złr. na stajnią, z prawem do 3ch skoków.

Uprasza się o wczesne zamówienie do Zarządu Zgłobice, ostatnia poczta Tarnów. (291-2-3)

Handel Korzeni i Win
J. FEIK

sprzedaje nasienie **buraków** w najlepszym i najpewniejszym gatunku 1 funt w. w. po 60 c., a w większéj ilości 55 c. oraz **kapustę** w 3ch gatunkach 1 łut wied. 15 c., oprócz tego inne roczne nasiona ogrodowe. (288-2-7)

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (165-4-)

Ścisła rzetelność!
Uczciwy zarobek poboczny.

Szanowni Panowie i Panie, które mają wiele znajomych między tutejszą publicznością, mogą sobie przy drobnéj czynności miesięcznie

dobry dochód poboczny

przysporzyć. Oferty znaczone **C. N.** uprasza się posyłać opłatnie **poste restante Berlin.** (307)

HEMOROIDY

LECZĄ SIĘ SZYBKO I RADYKALNIE, *bez niebezpieczeństwa wpędzenia wewnątrz,* przez użycie pigułek ze Scordium

Dra **LEBEL** w Paryżu,
ulica Lafayette, 113. — Cena **3** i **4** franki.

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece pana Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. (167-4-)

CIERPIENIA SZYI
CHOROBY
KRTANI I UST

Cukierki Dethana

są niezawodnym środkiem przeciw **cierpieniom szyi, utracie głosu, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu, cuchnącemu oddechowi, oparzeniu i nabrzmieniu w gębie,** spowodowanem przez ciągłe **palenie tytoniu** lub **używanie merkuryuszu.** Lekarze zalecają je szczególniéj **kaznodziejom, mówcom** i **śpiewakom.**

W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. **J. Trauczyńskiego** pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. **Mikolascha.** (5-7-)

Ja Wilhelmina Rix

oświadczam niniejszem publicznie, że jako wdowa ś. p. Dra A. RIXA, wyrabiam od 16 lat JEDYNIE i WYŁĄCZNIE prawdziwą i NIE NAŚLADOWANĄ

Oryginalną Pastę Pompadour,

albowiem ja tylko znam sekret przyrządzania takowéj. Donosząc niniejszem, że rzeczona pasta Pompadour, odtąd tylko w mojem mieszkaniu w WIEDNIU, **innere Stadt, Adlergasse N. 12,** jest PRAWDZIWA do nabycia. OSTRZEGAM, aby nie kupowano jéj u KOGOKOLWIEK innego, gdyż obecnie ani składu ani filii nigdzie nie utrzymuję i wszystkie poprzednie składy wskutek zdarzających się NAŚLADOWAŃ ZWINĘŁAM. Moja prawdziwa pasta Pompadour także CUDOWNĄ PASTĄ zwana, nigdy nie zawiedzie w swych skutkach; działalność téj niezrównanéj pasty do twarzy jest nad wszelkie spodziewanie i jest jedynym PORĘCZONYM środkiem do szybkiego i niewątpliwego usunięcia wszelkich wyrzutów skórnych, piegów, plam wątrobianych i t. d. Zaręczenie jest do tego stopnia pewne, że w razie bezskuteczności PIENIĄDZE ZWRÓCONE ZOSTANĄ. Słoik téj doskonałéj pasty z przepisem użycia kosztuje złr. **1** cnt. **50**. ROZSYŁKA ZA ZALICZKĄ POCZTOWĄ. Zamówienia należy adresować do Wilhelminy Rix, wdowy po lekarzu, w Wiedniu, innere Stadt, Adlergasse 12. Z grzeczności dla moich szanownych odbiorców uskuteczniam małe komisa różnych drobiazgów, jeżeli takowe mnie oddane zostaną, i nie policzam żadnéj prowizyi. (41-23-24)

PODZIĘKOWANIA NIE ZOSTANĄ OGŁOSZONE.

Złr. 45.000, 15,000, 10.000 itd. itd.

można wygrać zakupując

Los oryginalny sasko-meiningenski

których to losów najbliższe ciągnienie już

1. Marca b. r.

nastąpi.

Losy te stanowią przez księstwo Sachsen-Meiningen poręczoną pożyczkę kolejową, są zatem zupełnie

pewne i wolne od podatku.

Są do nabycia po taniéj cenie tylko (328-2-6)

złr. $8\frac{1}{2}$ za sztukę.

jedynie i wyłącznie u

J. Grüna, dom bankowy
w Wiedniu, Wollzeile 35.

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*